

...mieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych

P. Wolski, czyniąc uwagę, że sprawy będą szybciej, jeśli rozstrzygnąć je będzie odrazu ministrem handlu, wnosił, że jeżeli minister handlu opierać się będzie stanowczo wymienionej wyżej poprawce, musząby od niej odstąpić. Lecz sprzeciwili się temu i żądali utrzymania uchwalonej poprawki pp. Chrzanowski, Smarzewski i E. Czerkowski, przedstawiając: 1) że przeciw autonomii nie powinni opuszczać zasad autonomistycznych, ale przeciwnie, powinni się starać je przeprowadzić; 2) że, oprócz tego, nie można się zgodzić, aby w sprawach dość ważnych, jak wspomniane, ministerstwo orzekało w pierwszej i ostatniej instancji, gdy przeciw nawet w sprawach daleko mniejszej wagi istnieją dwie instancje; 3) że w każdym kraju monarchii są odmienne stosunki miejscowe, które lepiej zna władza krajowa, niż centralne ministerstwo; przeto potrzeba utrzymać zasadę, aby ta władza krajowa orzekała przynajmniej w pierwszej instancji. Przewodniczący Grocholski zawiadomił Koło, że inne kluby prawicy zgłosiły się głosować za wspomnianą poprawką i nie widzi żadnego powodu, aby od niej odpowiadzać. Przy głosowaniu Koło wszystkimi głosami postanowiło wnieść tę poprawkę, a hr. Mieroszewski prosił o upoważnienie do jej wniesienia.

Następnie po krótkich rozprawach, Koło przyjęło bez zmiany i dodatków dalsze paragrafy projektowanej ustawy, od 2go do 10go, w których zawarte są niezmienione prawie postanowienia ogólne dotychczasowej ustawy przemysłowej, orzekające, co może samodzielnie zajmować się przemysłem, oraz przyjęło §§ 11, 12 i 13, w których zawarte są szczegółowe pod tym względem postanowienia co do „przemysłu wolnego.” Lecz długie wywołał rozprawę § 14, wyszczególniający rozmaite rodzaje przemysłu, które można prowadzić jedynie za uprzednią koncesją władzy, t. j. różne rodzaje przemysłu koncesjonowanego. Między innymi rozwinął się spór, czy wśród stosunków istniejących w naszym kraju użyteczne i odpowiedne jest postanowienie, że kucie koni ma być przemysłem koncesjonowanym, t. j. że ten tylko kował może kucie konie, który oddzielną na to otrzyma koncesję, jak to chce 20 ustęp § 14go projektowanej nowej ustawy.

P. Grocholski przedstawił, że postanowienie, aby kucie konie mógł tylko ten kował, który otrzyma koncesję, a wydawanie koncesyj tylko tym, którzy ukończyli szkołę kucia koni lub zdali odpowiedni egzamin — byłoby w kraju naszym wcale niewykonalne; przeto wnosi, aby wykreślić to postanowienie. — Popierając ten wniosek, p. Chrzanowski przypomniał, że dotychczas obowiązujący patent orzekał, iż kucie koni jest przemysłem koncesjonowanym, lecz to postanowienie wykonywaniem nie było, bo wykonywaniem być nie mogło z powodu braku kowali, mających takie koncesje. Przytoczył przykład, że gdy nacelnik powiatu myślenickiego na mocy tego patentu wzbrodził w r. z. kucie konie tym kowalom, którzy nie mają na to oddzielnej koncesji, wstrzymał przez to wogóle kucie koni, aż Rada powiatowa myślenicka spowodowała cofnięcie zakazu. Należy postępować drogą naturalną: zalczyć w kraju szkoły kucia koni, lub nanczyć tego kowali przez nauczycieli wędrownych, a dopiero wydać postanowienie orzekające, że kucie koni jest przemysłem koncesjonowanym.

W tym samym duchu przemawiał pp. Czajkowski, Wolski i Dzwonkowski, który zaproponował uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do założenia w kraju więcej szkół, w którychby nauczano kucia koni. — Uchwalono głosować przeciw 20mu ustępowi § 14go, który orzeka, że kucie koni zalicza się do rodzaju przemysłu koncesjonowanego. Na następem posiedzeniu Koła polskiego 12go t. m., uchwalono najprzód głosować za przedłożonym Izbie przez jej komisję projektem przedrządzającym na dalsze dwa lata, moc ustawy z dnia 25 maja 1880 r., nadającej rządowi prawo dawania koncesji na budowę dróg żelaznych obocznych czyli drugorzędnych. Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad projektowaną ustawą przemysłową.

Poruszona przez p. Chrzanowskiego jeszcze na posiedzeniu 7-go t. m. sprawa (patrz list z 8-go t. m.), aby lepiej zabezpieczyć swobodny rozwój przemysłu domowego przez wyraźne w samej projektowanej ustawie orzeczenie, że jej postanowienia nie odnoszą się do tego przemysłu domowego — była przedmiotem długich rozpraw. Pan Grocholski przedstawił, że przedłożona wczoraj w Izbie poprawka p. Reschanera, nie wyłącza całkiem przemysłu domowego spod postanowienia projektowanej ustawy, bo wyłącza go tylko spod tych jej postanowień, które odnoszą się do ramienia rękodzielniczych.

P. Chrzanowski wykazał, że mylnie także twierdzono, jakoby spod wszystkich postanowień nowej ustawy przemysłowej uwolniony był przemysł domowy, wskutek orzeczenia, wypowiedzianego w patencie, wprowadzającym w życie dotychczasową ustawę przemysłową z 1859 r., albowiem patent ten nie odnosi się do nowej ustawy przemysłowej, teraz uchwalanej, a choćby się do niej odnosił, to w orzeczeniu, zamieszczonym w tym patencie, niema nawet mowy o przemysle domowym, ale tylko o ubocznem zatrudnieniu przemysłowem, którem zajmują się robotnicy w chwilach wolnych od prac rolnych, tymczasem przemysł domowy jest często nie ubocznym, ale głównym zatrudnieniem wielu rodzin w niektórych okolicach Galicji, Czech i Krainy. Wnosi więc, aby oddzielnym artykułem w nowej ustawie wyjąć wyraźnie przemysł domowy spod jej rozporządzeń.

P. Zatorski zgadza się zupełnie z tem zaprzeczeniem, ale sądzi, że taki wyraźny wyjątek przemysłu domowego spod postanowień projektowanej ustawy można zamieścić w jej §. 1, w którym także wyjęte są całkiem spod jej postanowień przemysł handlowy i fabryczny, dodając tam wyrazy: „oraz przemysł domowy wogóle.” Takie samo zdanie wyraził p. Smarzewski, a poparł je pp. Czajkowski i ks. Czartoryski; zgodzili się także na to zdanie Grocholski i Chrzanowski. Przy głosowaniu Koło przyjęło je prawie jednomyślnie i upoważniło p. Zatorskiego do wniesienia tej poprawki w Izbie.

Poczem członek komisji przemysłowej p. Mieroszewski zawiadomił Koło, że minister handlu dowiedział się o uchwaleniu Koła polskiego, aby przemysł kucia koni usunąć z listy tych rodzaj przemysłu, które wykonywać można tylko na mocy oddzielnej koncesji udzielonej przez władzę usunąć zaś z powodu, ponieważ przepis taki nie mógłby być wykonany w Galicji, oświadczając na posiedzeniu tejże komisji, że złoży w Izbie urzędowe zapewnienie, iż ministerstwo handlu wyda rozporządzenie, które ułatwi stopniowo przeprowa-

żenie w Galicji postanowienia, orzekającego kucie koni przemysłem koncesjonowanym, ale obstaruje, aby postanowienie to zostało w nowej ustawie. P. Smarzewski uważa za rzecz niewłaściwą uchwalanie w ustawie postanowień, które nie mogą być wykonanymi. W tym samym duchu przemawiał p. Chrzanowski. Lecz Koło po dość długiej dyskusji przyjęło wniosek p. Jasińskiego, że jeżeli komisja parlamentarna Koła uzna oświadczenie, które minister ma złożyć w Izbie, za dostateczne, wówczas posłowie polscy głosować mają za 20 ustępem § 14go.

Nad dalszymi §§ ustawy przemysłowej obradowało Koło polskie na posiedzeniu 13 t. m. Prawie bez rozpraw przyjęło §§ od 14 do 24, w których zawarte są szczegółowe postanowienia dotyczące się przemysłu koncesjonowanego. Natomiast długie rozprawy rozwinęły się nad ważnym § 24, który oznacza warunki potrzebne dla prowadzenia „rzemiosła rękodzielniczego.” Mianowicie § ten orzeka, że należy dowiedzieć uzdolnienia przez złożenie świadectwa z nauki rzemiosła a następnie przez kilkanaście w niem praktykę, jako czeladnik; dalej oznacza kto ma prawo wydawać świadectwo z nauki rzemiosła, kto oznacza liczbę lat praktyki czeladniczej w każdym rzemiośle itd.

Otoż Koło zgodziło się prawie jednomyślnie na poprawkę, którą przyjęły także inne kluby prawicy, aby w paragrafie tym dodać, iż praktykę czeladnika, odbyć można nie tylko w rzemiośle rękodzielniczym, ale także w odpowiedniej temu rzemiosłu fabryce. Poprawkę tę wnieść będzie jeden z członków klubu Hohenzollerna p. Zillinger. Dodać tu winniem, że prawie taką samą poprawkę wnoszą także lewica przez usta p. Newirtha. To już samo okazuje, jak była potrzebna.

Sprawy krajowe.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Prośba do Wysokiego Koła posłów polskich w Wiedniu, w sprawie uchwały galicyjskiego Sejmiku krajowego z d. 10 października 1882 r., co do uregulowania stosunków prawnych ludności izraelskiej.

Ekscelencyo!

Sejm krajowy powziął podczas tegorocznej sesji na zasadzie sprawozdania sejmowej komisji administracyjnej uchwałę następującej treści:

„Sejm zwraca c. k. rząd, ażeby w drodze właściwej doprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelskiej, a w szczególności, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizację gmin wyznaniowych przy przestrzeganiu zasady, by z zakresu działania tych gmin wyznaniowych i ich przełożeń wykluczone było wszelkie wkroczenia w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych.”

Uchwała ta zapadła w Sejmie jednomyślnie. Gdy zaś według brzmienia art. 11 lit. h. państwowej ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 Nr. 141 Dz. u. p. ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych zastrzeżone jest dla zakresu działalności Rady państwa, więc stanowcze załatwienie przytoczonej powyżej uchwały Sejmu tylko w Radzie państwa może przyjść do skutku;

odwołując się zresztą do zasady solidarności reprezentacji naszego kraju w Radzie państwa z Sejmem krajowym i do naturalnego obowiązku Wys. Koła posłów polskich w Wiedniu przestrzegać, iżby tam uchwały naszego Sejmu nie były pomijane,

mam zaszczyt upraszać:

„Raczej W. Eksc. wyjednać postanowienie Koła posłów polskich w Radzie państwa co do pytania, co i w jakiej drodze przedsięwzięć należy, ażeby wykonanie przytoczonej powyżej uchwały Sejmu krajowego w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych ludności izraelskiej nie poszło w odwłokę?

Tesfil M. Runowicz.”

Sara Bernhardt o „Fédora” Sardou.

(Z Gaulois).

Panie Redaktorze! Żądam pan odmiennie w sprawie „Fédory” — istotnie, nie wiem, czego pan żąda? — zapewne osobistych myśli, zanim podniesie się kurtyna. W chaosie, jaki panuje przed pierwszym przedstawieniem, nie łatwie to zaiste zadanie, zwłaszcza przed przedstawieniem, które ma być dla mnie nowym chrztem w Paryżu. Wreszcie spróbuję. Przebac mi pan jednak brak ścisłej loiki.

Przedewszystkiem ciekawy szczegół. Pierwszy raz gram w sztuce Sardou. Podjął on nowość dla teatru i publiczności. Miałam grać w sztuce Sardou *Daniel Rochat* i miałam już obietnicę autora, ale p. Perrin powierzył tę rolę pani Bartet, i zjadł pochodzi moje nieporozumienie z *Comédie Française*. Zaledwie wyczerpałam moją dynamis, kiedy p. Bertrand ofiarował mi miejsce w swoim teatrze. Przyjąłam propozycję pod wyraźnym warunkiem, że debiutować będę w komedji Sardou. Było to bowiem moje postanowienie niezłomne. Dyrektor i autor zajęli się żywo tym projektem: „Sdzilem, że nie mam lask u Sary”, powie dział Sardou, czuję się jednak bardzo szczęśliwym, że chce grać w mej sztuce. Rzecz już skończona.”

W dwa miesiące później wyjechałam do Anglii, a ztamtąd do Ameryki, ale człowiek powraca zwykle nawet z końca świata. Powróciłam więc. Wierzę swemu przyrzeczeniu, i licząc na moje, oczekiwał na mnie Sardou z gotowym już scenaryuszem. Czyta mi swą sztukę, a ja drzę z radości. Wreszcie... po raz pierwszy miałam rolę. Dotąd miałam w wszystkich sztukach, które odwarżałam, rolę epizodyczną — jak n. p. scena w trzecim akcie *Fille de Roland*, w trzecim akcie *Etrangère*, scena w czwartym akcie *Rome vaincue*; w *Sfinie*, byłaam osobą drugorzędą, podczas gdy w *Fédora* rola jest zupełną, pozwalającą artystce poruszyć wszystkie struny i wydobyć z piersi wszystkie tony.

Skoro rola była już znana, jakże pracowaliśmy na nią? Ta wspólna praca artysty i autora zajmowała mnie bardzo, ponieważ między współpracownikami autorami był Sardou jedynym, z którym jeszcze nie pracowałam. Czy przyberze on manierę Dumasa, której nie posiadają artyści wglądnięci w głębię jego myśli? Przyszłoby mi na myśl odczytać, *Etrangère*, który się skończył w paru chwilach, suchy, bratały, bez modulacji głosu, odczytać, w którym dialog podobny jest do monologowego

opowiadania. Przypomniałam sobie autora podczas próby, który z opieszałości liczył bezwzględnie na p. Perrin co do oddania szczegółów na scenie; równie jak w *Gymnase*, gdzie cały kram złożył na barki Pawła Montegny. Z ta samą drobiazgowością mogłabym opisać manieri innych. Co się tyczy Augiera, zającie moje w *Aventurière* zmusza mnie do najwięcej dyskrety. A Fenillet? Jakim jest człowiekiem, takim jest autorem; w przedstawieniu swych sztuk wlewa on wszystkie czarujące i delikatne przymioty swego nerwowego i subtelne go z natury talentu. Czyż mam mówić o mistrzu, o wielkim Wiktorze Hugo? Czyta swe wiersze lotem błyskawicy, jak je napisał. Ugrzechoniony i przejęty właściwą geniusisowi pobłażliwością, zadowolonym jest zawsze z przedstawicieli swych sztuk. Jeśli zrobi jakąś uwagę, to w sposób bardzo ogólny i w formie jak najgrzeczniejszej: „Pozwól mi pani... Ośmielę się... A to, co powie, ma zawsze wielką rację.”

Praca Sardou uderzyła mnie całym swym osobistym akcentem. Zającie nie słabnie w niej ani na chwilę. Przedewszystkiem zwraca on uwagę na drobności. W miarę, jak postępują próby, dojrzenia doświadczenie, rozszerza się horyzont tak, że ramy wydają się za ciasne tak, iż chciałoby się cofnąć mury i wyrzucić meble, aby rosnącej akcyi dać więcej powietrza i przestrzeni. Przedstawiano mi go jako charakter absolutny; przekonałam się jednak, że jest gotowym do ustępstw, do przyjmowania wrażeń otoczenia i godzenia tych wrażeń w razie potrzeby ze swemi własnymi. Straż pożarna, maszyniści i figuranci dla niego publiczność. Pod tym względem należał on do szkoły Dumasa ojca, króla inscenowania. Jest on nerwowy, jak Dumas, ale nerwowość jego jest cierpliwa. Jak Dumas, jest Sardou opieszły w swej prozie, a poświęcenie całych ustępów nie kosztuje go wiele.

Przy tem zwraca on na wszystko uwagę. Żaden szczegół nawet najpodrzedniejszy, nie jest dla niego obojętnym. On siada aa meblach; próbuje, czy drzwi odmykają się lekko, czy ciężko; zamyka je, otwiera, wybiera materję, udaje się w głąb sali, aby zbadać perspektywę, wychodzi na wyższe galerie, aby się przekonać, czy wielka publiczność może rozumieć, płacze, śmieje się, odczuwa wszystkie role, żyje i umiera nawet, jak rola tego żada, mierzy teatr we wszystkich kierunkach, a w każdej próbie odgrywa sam trzy lub cztery razy swą sztukę.

Bardzo czuły na zimno, przychodził otulony futrem i szalem. Oddaje sługusom teatralnym palot. Zaledwie usiedzie, narzeka na przeciąg, zimno, wiatr, żąda napowrót palot, wzdiewa go, zrzuca napowrót, a prztem nie spuszcza ani na chwilę z oka rozpoczętej pracy. Około godziny 3, znużony tak gimnastyką, zjada kilka ciastek, które mi się dzieli z aktorami i skrapia je wyborem wina, które otrzymał w darze od swego znakomitego kolegi, króla portugalskiego.

A prztem trzymając kawałek ciastka w ustach opowiada anegdoty, historyjki, z niecierwowaną werwą i niewyczerpanym humorem, które po największej części mają za przedmiot Marlego, młodociego, i Dejazeta. To wszystko szumi i pieni się jak szampa. Jest to prawdziwa orgia ducha południowego, pod delikatną i nowoczesną osłoną.

Ala Fédora? Zapytał pan. Dla mnie jest Fédora drugim stworzeniem kobiety. Ewa, stworzenie Boga jest kobietą. *Fédora*, dzieło Sardou, jest sumą kobiet. Tak przynajmniej zrozumiałam tę rolę. *Fédora* jest ucieleśnieniem wszystkich zalet i wad kobiecych. Aby idee autora podług jego życzenia uzmysłowić, musi *Fédora*, być: zalotna, jak Słowianka, namiętna jak Hiszpanka, zakochana jak Włoszka, sprytna jak Francuzka, i kobieta „raso w” jak Angielka; anioł upadły z białymi skrzydłami. Starałam się być tem wszystkim, i po raz pierwszy przydały mi się podróże, ponieważ mogłam te wszystkie różne typy odzworować z życia.

Ala też studiowałam te role! Najczęściej w nocy, bo to moja uprzywilejowana godzina. Pokoje moja zastępowała mi szuflera. Główna i największa dla mnie trudnością jest: nie oddanie uczuć, nie przejęcie się postacią, ale praca mechaniczna. Naprzykład co do wymowy muszę walczyć z wrodzoną mi szybkością języka; staram się więc o powolną dykcję, cedząc prawie słowo za słowem. Są słowa, które sprawiają mi prawdziwą trudność, n. p. *solennel*, które muszę 10, 20, 100 razy powtarzać, zanim zwyciężę przeszkodę. Przekonasz się pan.

Najtrudniej jednak przychodzi mi pokonać niesłychaną obawę, która ogarnia mnie wieczór przed pierwszym przedstawieniem, i która pochłania część meich zasobów; świadomość tej obawy przeraża mnie jeszcze bardziej. Wreszcie zaciskam zęby, popadam znowu w moją ulubioną wadę przedniej wymowy, a d i t wymawiam tak twardo i niedoładnie, iż sama uczuwałam pewien wstręt. Ale błędy, do których się grzesznik przyznaje, są już na pół przebaczone, więc liczę na pobłażliwość publiczności.

Wynurzyłam panu moje uczucia co do roli *Fédory*. Cheesz pan wiedzieć co myślę o tej sztuce? Sądę — a to jest wrażenie artystki — że sztuka ta jest jednym z dramatów najwięcej poręczających, które podano na pokarm publiczności. Akcyja obraca się dwa albo trzy razy około siebie z powodu gwałtownych i niespodziewanych scen. Dziwiłabym się bardzo, gdyby widzowie nie podzielali mych zapatrywań.

Coż to wszystko, coś pan żądał? Czy powiedziałam już wszystko? Czy zapomniałam o czem? Jeśli tak, przebac mi pan i dorób resztę.

Sarah Bernhardt.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia.

Za duszę X Adama Jakubowskiego, kanonika honorowego i proboszcza parafii Ś. Krzyża, b. rektora XX. Pijarów w Krakowie, zmarłego w Warszawie w d. 10 b. m., odprawionem zostanie nabożeństwo żłobne we wtorek (19 b. m.) w kściele pijarskim.

P. Wroński, znany mecenas warszawski, a syn dyrektora „Banku dla krajów,” przybył wczoraj do naszego miasta w sprawach Towarzystwa ogniowego, a daś o 3ej udał się do Wiednia.

Matejko otrzymał znowu dwa honorowe obywatelstwa: z miasta Brzeźan pismieniem, i z miasta Strypa, przez osobno wysłaną deputację, o której podamy późn. je szczegóły.

Na pomnik Mickiewicza nadeszła na ręce prezydenta Dra Weigla Administracya *Diennika Pozn.ńskiego* 20 marek 80 fen. Kwotę tę umieściliśmy na książeczce kasy Ososzczęd. N. 54,189.

— Włodzimierz Mićkowski, uczeń 2-go roku medycyny w tutejszym uniwersytecie zastrzelił się dzisiejszej nocy z rewolweru. Był on synem X. Piotra Mićkowskiego rit. gr., parocha w Czarnokochach; liczył lat 19. Po sprawnieniu śmierci przez fizyka Dra Buszka i lekarza policyjnego Dra Palecznego odwieziono zwłoki do kliniki. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Komitet balu na rzecz weteranów z 1831 r. w kraju i w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, odbywszy już kilka posiedzeń, naradzał się wczoraj nad uzupełnieniem listy gospodyń i gospodarzów oraz nad szczegółami nadania balowi możliwej świetności, komfortu i ładu. Protokół balu przyjęła Izabella z ks. Lubomirskich ks Sanguszkowa, której a. p. dostojny małżonek był niegdyś towarzyszem broni owych resztek, żyjących jeszcze pomników przedpółwiekowej przeszłości. Nazwiska gospodyń i gospodarzów balu podane zostaną niebawem.

— Na rzecz weteranów z r. 1831 wylądowały 14go do 18go grudnia b. r. następujące składki: Jan Kochanowski 5 złr., S. H. 2 złr., K. B. 2 złr., Józef Kellerman 10 złr., Żak Skarszawski 5 złr. Z odczytu: Józef Giełkowski 9 złr., Zieliński z Tarnowa miesięcznie 50 c. Przez delegata Michała Krzyżanowskiego 43 złr., mianowicie: August Szezurowski 2 złr., Napoleon Gołaszewski 5 złr., Wiktor Stąpowski 5 złr., Kazimierz Zaremba 3 złr., Jan Mikuli 2 złr., Kastory 5 złr., Feliks Poradowski 2 złr., Edwin Hühendorf 5 złr., Bolesł. Cieński 2 złr., Józef Trzebiecki 5 złr., Władysław Łoś 1 złr., Karyś 1 złr., Waleryanowski Wolski 5 złr., S. L. 20 złr. Przez Stanisława Politeńskiego na polowanie za chybioną strzałą 10 złr., S. T. St. S. K. 42 złr. 50 c.

— Komitet balowy Koła artystyczno-literackiego, jak nam donoszą, powziął myśl podniesienia o 50 ct. ceny biletów wejścia na bal kostiumowy w celu zasilenia, mającą się złożyć z tych dodatków kwota funduszu polskiego teatru w Poznaniu, który będąc otoczony wrogami polskości, pozabawiony jest środków istnienia i chyli się do upadku, chociaż jest instytucją narodową ważną i niezmiernie pożyteczną. Pieniąta ta i godna wszelkiego uznania myśl Komitetu Koła artyst. zasługują we wszelki miar na to, aby została naśladowana przez inne komitety, urządzające netyki w Krakowie, ale nawet w całym naszym kraju bale karnawałowe w tym roku.

— Otrzymujemy następujące pismo: Kraków 14 grudnia. W kronice *Czasu* N. 239 i 241 były umieszczone artykuły *pro i contra* o zapaleniu się na romadonych sady w kominach (Glanzruss), jakoby z niedbalosci majstrów kominiarskich. W skutek tego odbyła się 13 b. m. w sądzie deleg. miejskim dla spraw karnych rozprawa, na której pp. Wincenty Eminowicz, niez. straż. pożarnej miejskiej; Jan Lichanski, rz. rzadca więzień karnych; oraz Stan. Zagórski, brandmistrz, stwierdzili przed sądem punktualnie czyszczenie wszystkich kominów w gmachach sądowych, i podpisany został odczyszczony z stawianych mu zarzutów zańiedbany swego fachu. Jan Belm, konc. m. komin.

— Otrzymujemy następujące pismo: W Bochni zawiązało się, na podstawie statutu, ułożonego na wzór statutu krakowskiego i lwowskiego, Towarzystwo oświaty ludowej dla Bochni i okolicy. Do Wydziału stałego, wybranego na walnem zgromadzeniu w d. 26 listopada b. r., należą: Konstanty Ramult, notaryus i wiceprezes Rady powiatowej bocheńskiej, jako prez. s.; Macieński Henryk, prof. gimn., jako wiceprezes. Jako wydziałowi: Dr A. L. Serafiński, adwokat, jako sekretarz; Dolkowski Franciszek, kupiec i obywatel; X. Dr Grzegorz Wojciech, proboszcz bocheński; Hann Franciszek, dyrektor szkoły wydziałowej; X. Karmasiewicz Antoni, katecheta gimn.; Pukowski Hipolit, orof gimn.; Różański Jan, prof. szkoły wydziałowej; Rydarowski Stanisław, prof. szkoły wydz. Stoklosa Jan, włoianin w Kolanowie; Dr Trybulec Józef, burmistrz m. Bochni; X. Wąsikiewicz Wincenty proboszcz w Starym Winiem. Towarzystwo liczy dotąd 120 członków i rozporządza funduszem wynoszącym przeszło 130 złr. Pierwszym krokiem Towarzystwa ma być założenie „Czytelniej miejskiej” w Bochni, w którym to celu czyni Wydział potrzebne starania. Podaje to do publicznej wiadomości, spodziewamy się, że Towarzystwo bocheńskie dozna ze strony „Macierzy polskiej,” od zasobniejszych Towarzystw oświaty ludowej, a zwłaszcza od duchowieństwa, obywatelstwa i inteligencji powiatu Bocheńskiego, poparcia, pożądanego dla jego należytego i celowi odpowiedniego rozwoju.

Z Wydziału Bocheńskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Dr A. L. Serafiński i Konstanty Ramult, sekretarz, przewodniczący.

— Lwów 7 grudnia. Stowarzyszenie dla ochrony interesów kupieckich wybrało na walnem zgromadzeniu d. 22 listopada członkami Wydziału pp.: G. A. Christiana, Emila Brunera Bertemiliana, Emanuela Frankla, J. A. Baczewskiego, Arnolda Wernera, Edwarda Gebhardta, Alberta Gansa i Floryana Krausgo, zastępcami pp.: Wilhelma Bubera, Ignacego Zangana, Saula Birnbauma i Mich. Dymsta; członkami sądu polubownego p.: Salomona Bubera, Augusta Schellenberga, J. Wyche, Jakóba Papiesia i Samela Achta; rewidentami rachunkowymi pp.: Juliusa Mikolasa, J. Gorgona i Kazimierza Lewickiego. Wydział zaś wybrał przewodniczącym p. G. A. Christiana, zastępcą p. Gansa, sekretarzem p. Zangana, a doradcą prawnym Dra Ernesta Tilla, adwokata krajowego we Lwowie (Jakiellońska 2).

— *Gazeta Narodowa* donosi:

„Zawiazano się we Lwowie konsorcyum, zamierzające zaprowadzić elektryczne oświetlenie we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach. Konsorcyum to w tych dniach podaje czyżn podałoby koncesję do rząd. W ogóle zaprowadzenie wszędzie elektrycznego oświetlenia jest już rzeczą tylko krótkiego czasu. Jest ono niewątpliwie jasniejsze i tńsze od gazowego i nie naraża jak gazowe na niebezpieczeństwo pożaru, zaozadzenia lub eksplozji.

„*Reuizje i arestowania*. Przedwczoraj odbyto rewizję u akademika Wierzbickiego jako podejrzanego o agitację socjalistyczną. Rewizja była bez skutku. Arestowano: zelandzka szewskiego Antoniego Kubińskiego, tudzież Krańskiego i Kahofera współpracowników *Straznicy Polskiej*. Odstawiono ich do sądu karnego.

„Młody ożwiówek z urzędu katastralnego, o którego arestowaniu donosiliśmy wczoraj, nazywa się Hafi i jest uczniem seminarjum nauczycielskiego.

— Wypadek. Donoszą z Preszburga, że pensjonowany fmp. bar. Leonhardi, który przed 10 laty w Krakowie, jako garnizonujący tu jen.-major, wielkiet używał sympatii, przechożąc przed kilku dniami w Preszburgu przez Gröslingssage dyszalem szybko z „Kupfergasse” jadącego powozu obalony został na ziemię i przejechał. Gdy go zaniesiono do domu, okazało się, że obie nogi wzdłuż gołeni tworzyły jedną ranę. Stan generała budzi obawę.

Wypadek ten wywołał w najrozmaitszych kołach gorące współczucie.

— Ossach 10 grudnia. W sprawie restauracyi pomnika Bolesława Śmiałego króla polskiego, którą p. Stefan Buszczyński w sposób uznania godny poruszył, nastąpiło od dość dawnego czasu milczenie. Powodem tego było że według życzenia p. S. Buszczyńskiego udam się do architekta i c. k. konserwator a p. Adolfa Stippergera w Celowcu o zdjęcie plasu uszkodzeń pomnika i obliczeniu dotychczasowych kosztów. Pomimo że do wspomnianego architekta po dwakroć zgłaszałem się piśmiennie, aby w interesie pomnika przybył do Ossiachu, uchylił on to dopiero w połowie listopada r. b., zwiędził grób Bolesława, ponotował uszkodzenia tegoż i przelał potem z Celowca pod datą 16 listopada wykaz kosztów, który 21-go listopada otrzymałem.

Ażeby raz poruszona sprawa nie spęła na niczem i dla chwały i honoru salachetnego narodu Polkiego i uświetnienia pamięci spoczywającego w Bogu Bolesława godnie do celu doprowadzona została, udam się według danej mi przez p. Stefana Buszczyńskiego wskazówki w liście z Krakowa dnia 1 kwietnia 1882 roku, do p. konserwatora starożytności w Galicji, profesora Józefa Dra Lepkowskiego z prośbą o poparcie mnie w tem przedsięwzięciu, przesyłając mu wykaz nadesłanych dotąd składek i dotychczasowych wydatków oraz projekt kosztorysu.

Zgłaszam się niniejszem do świetnej Redakcyi *Czasu*, aby mnie według sił w sprawie tej poparała, a zarazem dziękuję za dotychczasowe poparcie przez przyjmowanie dobrowlnych składek na odnowienie pomnika.

Dla dokładnego przedstawienia stanu rzeczy i zapokojenia publiczności zdaje niniejszym sprawę i potwierdzenie z odebrania składek, które dotąd na moje ręce na odnowienie wspomnianego pomnika wpłynęły:

1) Otrzymałem przez Administracyę *Czasu* w Krakowie pod d. 15 marca r. b. 10 złr.; 2) od p. Ludwika Dolanowskiego z Wojutycz 21 marca r. b. 10 złr.; 3) od Administracyi *Gazety Narodowej* we Lwowie 26 marca r. b. 68 złr.; 4) od p. L. Skorupki właściciela dóbr we Lwowie 12 kwietnia b. r. 10 złr.; 5) od p. Antoniego Słomki akademika górniczego w Leoben 2 złr. Razem przeto otrzymałem 100 złr.

Z tego wypłaciłem architektowi A. Ioffowi Stippergerowi za kwittem pod datą: Celowice 20 list. 1882, który przesłałem p. r. Lepkowskiemu w Krakowie, za zrobienie kosztorysu 10 złr.; za porta pocztowe, marki listowe i korespondencye 5 złr.; co czyni razem 15 złr. Pozostaje przeto reszta 85 złr. Ponieważ kosztorys, który przesłałem prof. Drowi Lepkowskiemu wynosi 258 złr. 99 ct., potrzeba zatem jeszcze 173 złr. 99 ct., aby odnowić pomnik z wyjątkiem obrazu.

Zauważyć należy, że kosztorysem nie jest obięto odnowienie obrazu, dolałszy bowiem do niego architekt pan Stipperger następujący dopisek: „Należałoby jeszcze odnowić obraz, znajdujący się nad kamieniem grobowca i składający się z pół 7 owalnych i jednego na wierzchu na pół okrągłego, w którym przedstawiona jest historia króla, a on sam w polu środkowym w złocionym rynsztunku. Istniał dawniej obraz na drzewie lepiej niż ten. Zniejszy malowany, lecz zniszczony został wilgocią, gdyż deski nie były spajane, lecz tylko klejone. Są jeszcze pojedyncze części starego obrazu i stoją w nawie Kościoła. Gdyby się znalazł malarz-artyista o czystym w Polsee, któryby ten obraz odnowił lub odmalował, byłoby to wielce p-żadaniem dla większego nroku nagrobka. Może użyćby to mógł wielki Mistrz Matejko.”

Adolf Stipperger, konserwator.

Dodać należy, że i terazniejszy obraz jest z twardego drzewa i znacznych rozmiarów.

Jezeli składi, których znana wspaniałość nysłność szlachetnego polskiego narodu zapewne nie poskąpi, przeniesio sumę kosztów zupełnej restauracyi pomnika królewskiego, nadwyżka użyta zostanie na restauracyę Kościoła obok którego cenne zwłoki króla Bolesława od wieków spoczywają. a w swoim czasie przedłoży Komitet budowlany wykaz dochodu i wydatku.

A teraz zostawiam głos poświęconemu miejscu, gdzie złożone są zwłoki króla, które odzyska się do narodu polskiego, aby dołożył cegiełkę na ołtarzu miłojerdzia dla własnej chwały i uświetnienia pamięci Bolesława Śmiałego, który śięsł pokutą pojednał się z Bogiem, i w dawnym klasztorze w Ossiachu w Karyntni życie zakończył.

Andrzej Krainz, proboszcz.

Wiadomość policyjna. Straż policyjna przytrzymała: Piotra Drabikę, za podejrzenie posiadanie garbka, jakoby naplunione go małem, a w którym znajdowały się szmaty, nakryte cienką warstwą masty i za sp. z dawanie takowego; Józefa Lechowicza, za sprz. dż obuwia; Ludwika Maczyska, za kradzież chustki; Mieczysława Ostlanowicza, za kradzież odczyty; Walentego Zielińskiego, za kradzież kur; za pijaństwo 10 osób.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 17go: *Uriel Acost*, Gutzkowa

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w sukienkach otwarta oddziennie od godz. 10 do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 11 w dniu powszednie 50 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiadaż można odwiedzić od 12ej

mianowicie pp. Krudowski, Fałat, Stachewicz, Koniuszko, Eismund i inni, nadesłali przeliczny zbiór stułów, kobiecych główek i palet z niezwykle brawurą traktowanych. Z miejscowych, zapowiedzieli swoje utwory pp. Buchbinder, Rosowski, Krzesz, Dączyński, oraz wszyscy bardziej utalentowani uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych. Do nich obiecali się przyłączyć także tego roku młodzi nasi rzeźbiarze, których usiłowania na polu mało jeszcze u nas uprawianem nie mogą być obojętnymi dla tych, którym leży na sercu rozwój narodowej sztuki. O dziełach większej doniosłości, które pozyskać dla wystawy mają jeszcze nadzieję jej organizatorowie, oczekujemy bliższych wiadomości. Z dotychczasowych jednak szczegółów można już wnioskować, że Wystawa się uda, i że będzie pod wieloma względami zajmująca.

Sienkiewicza najnowsza powieść, jak nam z Warszawy donoszą, jest już na ukończeniu. Niezrównany nasz nowelista napisał tym razem powieść na wielkie rozmiary historyczne, na tle czasów kozackich. Dzieło to jeszcze nie odczytano. Prawdopodobnie mieć będzie tytuł: „Wilcze gniazdo.”

Nowe książki.

Ludwik Kubala: „Jerzy Ossoliński.” Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta. 1883. Tom I. str. 366. Tom II. str. 414. Cenna ta monografia, stanowiąca niepospolitą wagę przyczynę do dzieł panowania Zygmunta III i Władysława IV, znana dotychczas tylko z ogłoszenia pierwszego niejako rzutu w *Przewodniku naukowym i literackim*, wyszła obecnie w nowym zupełnie, poprawnym opracowaniu, jako poważne dwutomowe dzieło. Zanim o tej pracy zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie, zapisujemy tu tylko pobieżnie pojawienie się jej w handlu księgarskim, zalecając ją każdemu, kogo dzieje nasze obchodzą. Nazwisko autora zanadto dobrze jest znane szerszym nawet kołom naszej publiczności, żebyśmy potrzebowali zapewniać, iż książka ta powinna znaleźć licznych czytelników po za ciałem gronem historyków z zawodu.

Bronisław Czarnik: „Żywy Łukasz Górnicki.” Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta. 1883. (str. 79). Nie jest to monografia literacka o Górnickim, ale w ścisłym tego słowa znaczeniu biografia, opracowana z wielką sumiennością na podstawie nowych przeważnie i nieznanych źródeł z archiwów warszawskich i krakowskich, oraz z obfitych zbiorów p. Z. Głogora.

W. K. Zielinski: W kraju Arpada. Wedle własnych wspomnień. Warszawa. Nakład Filipa Sulimskiego. (Str. 182). Wdzięczne i barwne opowiadanie wrażeń z podróży, w której autor wędził i wszedł przebył Węgry, przepłacone ciekawymi notatkami historycznymi, etnograficznymi itp. W tymże samym nakładzie wyszedł świeżo przekład znakomitej książki:

G. Charnes: Wspomnienia z podróży do Syrii. Przekład A. Chlebowski. (Str. 210). Wspomnienia te, niedawno o oryginalne drukowane w *Revue des deux Mondes*, a czytane ogólnie z tak żywym zajęciem, zasługują rzeczywiście na przyświecenie w naszej literaturze jako jedna z najznakomitszych publikacji współczesnej literatury podróżniczej.

Rozmaitości.

„MISSYE KATOLICKIE”

Czasopismo miesięczne illustrowane.

ROCNIAK PIERWSZY.

Kraków. — Drukarnia „CZASU.” In 4to. 304 stronic.

Pierwszy rocznik „Missy katolickich” wydawanych w Krakowie, utworzył jeden pokazywał tom, zdobny w setki rycin wzorowo wykonanych, a wyborem przedmiotów illustrowanych, niezmiernie zachęcających czytelnika, choćby był mniej skorym dla rzeczy treści religijnej i szukał tylko świeckich wiadomości z dziedziny krajownawstwa, historii, etnografii i obyczajów ludów dzikich i odległych krain starego i nowego świata. Zwykle nasza wiedza po za elementarnymi pojęciami wywiesionymi ze szkół, zaspakaja się pod tym względem odczytaniem jakiejś podróży naokoło świata, których tyle w ostatnich czasach się ukazało. Nie jednak mniej wzbudzać nie może zaufania, jak te opisy podróżników, którzy spisują wrażenia chwytane, że tak powiemy *à vol d'oiseau*, wrażenia powierzchowne, osobiste i podmiotowe, a przepisujące najczęście błędy swych poprzedników. Hübnér, Beauvoir i tacy inni zdają nam sprawę z tej przejażdżki naokoło świata, której poświęcili rok lub dwa lata, z czego większą połowę czasu spędzili na okrętach, resztę wśród kolonij europejskich, tu i ówdzie oglądali jakiegoś ciekawości, przez dragomanów rozmawiali z tubylcami i powrócili w przekonaniu, że nie nie uszło ich krytycznemu zmysłowi i badawczemu oku. Nawet dyplomaci, gdy zdają sprawę ze swych dłuższych pozaeuropejskich misyj, nie zdają się uchronić od pewnej jednostronności i powierzchownego tylko poglądu. Stanowisko ich dyplomatyczne sprawia, że to tylko widzą, co im pokazać zechcą krajowcy, a barbarzyństwo ma także swoją patryotyczną dyplomację, która lubi oślnąć cudzoziemca tem, co ma znamionować siłę władcy, a ukrywa odwrotną stronę medalu.

W świecie islamizmu harem i meczet, w świecie budyzmu pagoda, u ludów bałwochwalczych niedostępne dla niewiernych ofiarze ofiarne, wszędzie zaś fanatyzm stanowi zapórę nieprzełamaną i grubą zasłonę, której ani turysta, ani dyplomata przedrzeć nie zdola. Trzeba na to misjonarza, który z krzyżem w ręku idzie gotowy zawsze na śmierć męczennika, jako najwyższą swego powołania chwałę, i przed niczem się nie cofa. Od wielu wieków idzie on na kraj świata i spotyka ślady swych poprzedników, nie zatrzymuje się w miastach i na tych stacyach, gdzie go osłania protekcja europejskich pawilonów, ale wnika w głąb kraju, a zwraca się przedewszystkiem do tego, co jest najbardziej ukrytem i tajemniczym, do ognisk życia rodzinnego, ołtarzy i świątyn pogańskich. Zbadanie obyczajów i zbadanie kultu religijnego, to pierwsze misjonarskie zadanie, a to klucz do poznania ludów w ich rdzeniu. Ta zaś kłoda do poznania ludów w ich rdzeniu. Ta zaś kłoda do poznania ludów w ich rdzeniu.

siada cywilizacja chrześcijańska do znajomości ludów bałwochwalczych starego i nowego świata. Z tego źródła czerpano już nieraz, ale po raz pierwszy w języku polskim ukazuje się dzieło, podające wybór tej tak bogatej literatury, pisanej krwią misjonarzy Chrystusa. W wyborze tym, jak widzimy z pierwszego rocznika „Missy katolickich,” przewodzi podwójny wzgląd: naukowy i popularny obok celu religijnego. Nie jest to księga martyrologii misjonarskiej, mogąca jedynie przemawiać do dusz wyższego ascezyzmu następując opowiadaniem nieustającej od dziewiętnastu wieków historii Kościoła męczenników, przykładami nieprzerwanego się strumienia krwi wylanej dla rozszerzenia prawdy i imienia Chrystusa. Na każdej tu kartce spotykamy opisy i szychy, zdolne zająć archeologa, geografę, etnografa, historyka, a obudzić ciekawość ogółu publiczności żywym, przystępnym, pełnym rozmaitości opowiadaniem.

A są tu rzeczy z pierwszej ręki, jeszcze niedotknięte, nieznane, a nas najbliższe obchodzące. Największą chwałą narodu polskiego jest ta stara nazwa *antimurale Christianitas*, i słusznie sięcimy się tą obroną chrześcijaństwa od Wary aż po Wiedeń, słusznie unie kościelną zapisujemy jako wielkie dzieło naszych przodków w dziełach Kościoła, ale niewiele podobno dotąd wiedzieliśmy, że Polska składała swój haracz krwi w dalekich misjach, że miała swoją politykę misyj na Wschodzie. Dowiadujemy się o tem z pracy historycznej X. Stanisława Załęskiego, umieszczonej w *Roczniku: „Missye w Persyi w XVII i XVIII wieku, pod protektoratem Polski.”* Już Kazimierz Jagiellończyk daje głośny misjonarzom katolickim do hana astrachańskiego i zawołańskie; ale dopiero za Zygmunta III bierze Polska pod swój wyłączny protektorat misję specyalne do Persyi. Z Krakowa wyruszają do Persyi dwie wyprawy misjonarskie Karmelitów bosiych z Czerny w r. 1604 i w r. 1609. W domu misyjnym w Ispanii przechowywały się *zineraria* tych wypraw, spisane przez X. Tadeusza Krulickiego, Jezuitę, który przez 27 lat przewodził misyjom w Persyi i Turcji. Dzieło podjęte przez ojca, gorąco popiera Władysław IV, a misję polskich Karmelitów w Persyi łączy z całym planem politycznym podboju Turcji europejskiej. Marya Ludwika w religijnym i politycznym celu otwiera drugą misję w Persyi francuskich Jezuitów, ale pod protektoratem królów polskich i z wielką popiera je hojnością. Prace tych misjonarzy, osłonięte przychylnym usposobieniem szachów dla Polski, odnoszą skutek i utrzymują w katolickiej wierze mieszaninę Europejczyków i Ormian. Sam szach Abbas II miał otrzymać na łóżu śmiertelnym Chryst z rąk O. Rafała, Kapucyna. Okrucieństwo oddanego rozpuszczenia następcy Sulejmana, przerywa dzieło misji i politykę sojuszu Polski z Persją przeciw Turcji. Jan III ją wznowia, wysyła poselstwo na dwór ispański, a Szach pije jego zdrowie, dodając, że jeśli zdobędą chrześcijanie Konstantynopol, on sam zostanie chrześcijaninem.

Poselstwa te króla Jana pełnią jemuści: X. X. Gostkowski i Zapolski. Autor przytacza listy Sulejmana z powinowactwami zwycięstw nad Turkami. Na tej przędzy politycznej, która się przewija niebawem po zwycięstwie wiedeńskim skutkiem zmagającego się nierządu w Polsce, wysnuwa autor dzieje misji polskich w Persyi i na całym Levancie, które się kończą za Sasów.

Ta jedna rozprawa byłaby wystarczającą przynętą dla czytelników polskich; a jest tam także historyczny artykuł tego samego pióra o misjach moldawskich za Zygmunta III. Walka z szczyzną rozpoczęła się tu wczesnie, a już w r. 1370 pierwszym biskupem katolikiem w Serecie był Jędrzej z Krakowa, spowiednik królów w Ełbiety i Jadwigi. Batory i Zygmunt III popierają uścisłe myśli unii moldawii z Rzymem i szlają na posy kapłanów, jak Warszawskiego, podejmując zarazem w Rzymie zachody dla przyspieszenia tej unii.

Z rzeczy polskich współczesnych znajdujemy jeszcze przejmujące relacje: „Siostry Felicjanki polskie w Ameryce” i list kapłana „o Potytrakach naszych w Stanach Zjednoczonych.”

Zatrzymaliśmy się nad rzeczami Polski dotyczącymi i brak nam miejsca do naznaczenia obfitości materyałów nagromadzonych w tej pięknej księdze z całej kuli ziemskiej. Mamy tu obszernie prace o Indjach, Nowej Kaledonii, Afryce równikowej, Chinach, Japonii — a są to sprawozdania wszechstronne, historyczne, etnograficzne, obyczajowe, religijne. Rozprawa o Afryce równikowej streszcza ostatnie rezultaty zebrane przez świętych podróżników, idących śladem Livingstona, i przez katolickie misjonarzy. To znów wnikiemy w najgłębsze zakątki Chin i mamy zbiór narzędzi tortur. Nadzwyczaj zajmujący jest opis Nowej Kaledonii. A w tym kalejdoskopie, w tem prawdziwym muzeum bożyszcz, świątyn, mieszkai, typów ludzkich, ubiorów i narzędzi, bliższy w pośrodku krzyż, jako znak zbawienia i jedynie prawdziwe godło cywilizacji.

Ubuja jest nasza literatura w przedmiotach natury uniwersalnej; musimy się zapożyczać u obcych, ilekroć po za świat ojęzyczny myśl naszą zapagnie sięgnąć. Nie wszystkim obce języki przystępne. Tem też więcej żywość wypadu powołania pięknej publikacji „Missye katolickie.” Wiąże ona nas ze sprawami powszechnego Kościoła i to w tem, co jest tego życia wiary najwyższym wykwitem, co jest jego chwałą i cywilizacyjną zasługą, jakiej największej nie zaprzeczą przeciwnicy. Nie jest ona ani apologetyczna, ani polemiczna, ale jest naucejąca; winna ona się też dostać z każdej parafii i każdego chrześcijańskiego domu na folwark, do oficy, do szkoły i do gospody chrześcijańskiej, bo jak przystępna cenna, tak jest przystępna jasnym i prostym wykładem.

L. D.

Sprawy sądowe.

Morderstwo skrytobójcze.

(Ciąg dalszy).

Rzeszów 14 grudnia po południu.

Dnia 14 grudnia po południu.

Jan Łukaszek, zaprzysiężony: Fr. Mnich znalem. W jaki sposób zginął nie wiem. Raz tylko przyszedłszy do Stanisława Łukasza, zastałem tam Stochlińskiego, bo go żandarm przyszedłszy i innych ludzi mianowicie X. Drzewickiego, Pitera,

Stochlińskiego. Tu pytał się go X. Drzewicki: „Bój się Boga co ty zrobił.” On powiedział: przepadło już zabiliśmy ją i opowiedział, że dwa tygodnie przed czynem umówiliśmy się z Ritterem zabić ją niedziela, gdy Mnichówna przyszła do Ritterów zawiadła ją Gilla do piwnicy po ziemniaki, wtedy poszli tam razem. Gilla zarzuciła jej płachtę na głowę, Beila chwyciła za rękę, on za nogi trzymał, a Mosko rzucił; gdy zaczęła chrapać, wtedy Mosiek znowu porwał siekierę, uderzył ją dwa razy, a on uciekł na dwór i ztamtąd patrzył, co żydzi będą robić z ciałem — za chwilę widział, że ją ścieżką wynieśli w pole, w te stronę, gdzie ją znaleźli. O nozu mówił, że ma czarny trunek. Na pytanie X. Drzewickiego opowiedział Stochliński, że dostał za to 50 zł. na drugi dzień. Żandarm był w drugiej izbie wtedy — później nawet wyszedł na dwór. Stochliński opowiadał to wszystko zupełnie przy zdrowym rozumie, nie przymuszany, ani skrzyżny się, że był bity od kogo. Stochliński mówi, że nie nie pamięta.

Franciszek Pitera, zaprzysiężony: Przyszedłszy do Stanisława Łukasza, zastałem tam Marcelę Stochlińskiego i X. wikarego, a potem przybył Jan Łukaszek. X. Wikary rozpoczął się pytać Marcelę, „którym nożem była rzućta,” Marcela odpowiedziała: „tego noża tu nie ma, bo ten noż ma czarne okładziny.” Pytał się go dalej X. D. jak się to stało, Marcela potem opowiedziała rzecz całą, że Mnichównę Gilla wezwała do piwnicy po ziemniaki, tam poszli inni Ritterzy i Stochliński na ostatku i tam ją zabił. Potem miał Stochliński wyjść na dwór i spoglądał, jak żydówki wyniosły jej ciało ścieżką. Tyle tylko słyszałem, bom siedział nieco zdala i wszystkiego dobrze nie słyszałem. Mówił jeszcze, że wziął za to 50 zł. i z tych trochę przepił, a resztę mu ukradli na Gasiorówce. Pytał się go ksiądz: czy brońta się? — Stochliński powiedział, że „motaśła” się i wtenczas on ze strachu uciekł na dwór. Wtenczas żandarma nie było przy Stochlińskim, tenże był przy zdrowym rozumie, i dobrowolnie opowiadał.

Stochliński nie nie ma do powiedzenia.

Tomasz Swiniński, zaprzysiężony, był wójt: Że Franciszka Mnichówna zginęła, dowiedziałem się dopiero po siedmiu niedzieliach. Przytem był także żandarm Kościński; żandarm nakazał, aby spisać protokół z sąsiadami o Mnichównę i ją rzeczywiście spisał i odesłał do starostwa w Rzeszowie. W protokół tym było, że zginęła w pierwszą niedzielę adwentu, bo w tę niedzielę miała Mnichówna wyjść od Zofii Stochlińskiej do Marcelę, od Marcelę do Moska i odtąd jej nie ma. Odepier, gdy znaleźli trupa, znowu zaczęli nowe śledztwo. Raz, nie wiem już kiedy, przyniósł mi Marceli Stochliński pozwy dla świadków, wtedy ją wezwałem Stochlińskiego do drugiej izby i opowiedziałem mu, ratuj się Marceli, bo mówią, że u ciebie Franciszka zginęła, wtedy on podumał i rzekł: „ja wam powiem chętny oje, co się z nią dzieje. Jak się Mnichówna przyniosła Beili, że nie sama jest, Beila powiedziała Gili i dlatego wzięły ją i zabiły żydy.” Leczą ją z obawy nikomu tego nie powtórzyłem. Gdy już przy arestowaniu Marcelę, ją przyszedł do Stanisława Łukasza i wtedy tam X. wikary opowiedział mi, że Marceli już się przyznał. Dnia 15 grudnia 1881 płać Marceli u mnie należytość ze spadku po matce w kwocie 6 złr. i coś krajcarów, i widziałem wtedy, że Marceli miał w pugłaresie dużo pieniędzy i wtedy nawet powiedziałem do podwojkiego, „no, Marceli kogoś dobrze wyładował, bo pieniądze ma.” (Śmiech w sali).

Stochliński na zeznania tego świadka oświadcza, że nie wie, czy tak mówił.

Jan Wilam, zaprzysiężony dozorca więzień: Konstancy Bielecki arestant, przyszedł i opowiedział, że Marceli Stochliński przyznał się do wszystkiego, mianowicie, że miał w piwnicy uderzyć w głowę dwa razy Mnichównę, Gilla zarzuciła jej płachtę, a Ritter jej gardło poderwał.

Prokurator: Beilo, czy mał dał ci list rozwodowy?

Beila: Nie.

Prokurator stawia wniosek przesłuchania Salomona Nonnana o okoliczność, czy rzeczywiście dał jej list rozwodowy.

Obróńca Pogonowski sprzeciwia się, powołując się na orzeczenie rabina.

Prokurator obstaje przy swoim, powołując się również na orzeczenie rabisa.

Dr Fechtdegen popiera wniosek obrońcy Pogonowskiego.

Przewodniczący: Nie wiecie Swiniński, czy Riter jest husy?

Swiniński: A żyd ma rabina przełożonego, ale jest wsiowy żyd, w patynach nie ch. dzi. (Śmiech).

Matys Szekmar zaprzysiężony dozorca więzi: Razem pewnego leżałem sobe w strażnicy na sienisku, gdy przyszedł Bielecki i mówił, że Stochliński pokazywał „fantazję” tj. pomieszanego, ale on jest zdrow jak koń i przyznał się do całej zbrodni.

Konstancy Bielecki niezaprzysiężony, odsiaduje obecnie karę w Rzeszowie, za zbrodnię oszczerstwa. Zeznał, że kiedy będąc chory leżał w szpitalu, przybył tam Stochliński także. Po kilkunastu dniowym pobycie tam, zaczął wzdychać okropnie i mówił, że zbrodnia straszna wyrzuty mu robi, potem na moje zapytanie, opowiedział następująco: Nie pamiętam już którego dnia umówiliśmy się z Ritterem zabić Mnichównę, i za to obiecał mi Ritter 50 złr. W niedzielę pewną w 2 tygodnie później, kiedy Mnichówna przyszła do Ritterów i ją również, wtedy Ritter dał mi 2 kieliszki wódki bardzo ostrej i siekierę do ręki. Gilla wezwała Mnichównę do piwnicy, za nią poszły inne żydówki tj. córki. Jak wstąpiłem do piwnicy, Mnichówna była tyłem do mnie obrócona, wtedy ją uderzyłem ją 2 razy w leb, Beila chwyciła ją za głowę i inne żydówki również przytrzymały ją, a żyd Ritter nawet nie wiem kąd się wziął, poderwał jej gardło. Opowiadanie jego było więcej ze skrucha. Nawet do dozorczy więzi Dominę mówił: żydzi chcą, bym na siebie winę wziął, lecz Bogem się świądę, że ja nie winien. Słyszałem nawet od arestanta Fertiga, że w pewien dzień przyszedł po pod mury więzienia a względnie szpitalu jakiś żyd, który mówił do Beili Ritter, będącej także podówczas w szpitalu, „nie bój się Beilo, my pracujemy by Stochliński na siebie wszystko wziął.”

Jan Wróbel, obecnie za zbrodnię gwałtu publicznego 2 letnie ciężkie więzienie odsiadujący, zeznał: Jakoś przed znaniami b. r. byłem wraz z Stochlińskim w szpitalu przez 14 dni. Raz rozpoczęliśmy wszyscy rozmowę, każdy opowiadał

za co siedzi a Stochliński opowiadał: Żyd namówił mnie, bym zabił Mnichównę, bo była gruba od niego, za to obiecał mi dać 50 złr. Przyszła coś dwie niedziele później Mnichówna do nas, zjadła u nas kapusty, potem od nas poszła do Ritterów, ja za nią. Żyd mi zaraz dał 2 kieliszki wódki, poczem żydówka zawiadła Mnichównę do piwnicy, za nią poszły córki, żyd dał mi jeszcze siekierę i ją poszedłem. Mnichówna była tyłem obrócona, zaraz uderzyłem ją w leb 2 razy, wtedy żydówki chwyciły ją za włosy, a nagle wyskoczył Ritter i poderwał jej szyję. Ja się zląkłem i uciekłem. Tu żałował Stochliński, że się przyznał, i mówił, że w więzieniu nie było takiego, któryby go namówił, że ja zeznałem. Wprawdzie wyparłem się później tego, co przedtem powiedziałem i mówiłem, że nie żandarmi bili, ale nie wiem, jak będzie. Na to powiedziałem mu: toś taki głupi jak pastuch, co raz się przyzna, a potem wypiera. Stochliński wszystko dobrowolnie opowiedział i to kilka razy to samo powtarzał. W końcu nawet dodał, że się tu wyprze i uda głupiego, że ma rozum popusty i był bity. Nawet na to świadek mu powiedział: „a no człowiek stara się z tego wykręcić, jak może.”

Tutaj świadek pokazuje, wyginając głowę w tył, że tak miał Ritterówny w tyle trzymać włosy Mnichówny, i tak naprężoną szyję miał Ritter poderżnąć.

Stochliński nie nie pamięta, bo był słaby. Świadek: Tyś był tak zdrowy, jak ja dziś (Śmiech).

Obróńca Koppel stawia wniosek, aby wezwać lekarza ordynującego, któryby potwierdził stan umysłowy Stochlińskiego.

Prokurator się sprzeciwia i prosi o wezwanie do rozprawy świadka Dominę.

Po przerwie zapytuje przewodniczący Mossor Rittera: Kąd ta siekiera pochodzi i do czego była używana?

Ritter: Z grabieży pochodzi i bawiły się nią dzieci, żarna zno siekała.

Mossor pyta Gilla: Kąd pochodzi i do czego była używana ta siekiera?

Gilla: Pochodzi z grabieży, żarna siekałam nią i głowy kur uciniałam, a nadto podczas wesela córki dziobył gęsi, w robocie też pomagała mi Ryder, a mianowicie kładła i płókała te gęsi.

Świadek Hane Ryder: Jako sąsiadka znam Ritterów, byłam nawet na końcu zastupów prozono od nich, bym gotowała i piekła do wesela. Robiłam także kolo gęsi i drobiu, i obcinałam gęsiom nóżki, dzioby, i to siekiera, pomagała mi także Gilla płókać obdarte gęsi. Siekierę dała Gilla, kąd ją wzięła nie wiem, lecz jak ukończyłam robotę, cisłam ją pod szafę. Siekiera okazała mi, jest ta sama. Siekiera ta także nóżki jałkowi obcinałam.

Prokurator stawia wniosek, że ponieważ zachodzą tu znamiona zbrodni oszustwa, albowiem świadek mówi, że on obcinał nogi i dzioby gęsi, a Gilla Ritter mówi, że ona obcinała te nogi i dzioby, więc z powodu sprzeczności tych, odstawia świadka do sądnego sądu.

Obróńca Pogonowski sprzeciwia się temu. Ignacy Bara zaprzysiężony: Ja Stochlińskiemu w adwencie zwoziłem drzewa pół sęga, kupiłem u Arona Katza i zapłacił za to 2 złr. 50 ct. i 10 ct. pniakowego, mnie za przywóz 1 złr. 50 ct. Płacać, wyjął pieniądze z pugłaresu, miał jeszcze inne pieniądze, lecz nie wiem ile.

Świadek Cwew Wallach: Ja Ritterem pożyczam noże i widele na wesela, nóż miał czarne okładziny okragłe; z okazykanych mi noży żaden nie jest. Nadmieniam, że mi wszystko odda, prócz tego noża okragłego.

Pogonowski stawia wniosek, by nie odczytano zeznania świadków Mar. i Ma. Mnicha, Jana Sieczkowskiego, Jana Mazerniewicza, bo prokurator powinien takowych wezwać do rozprawy, a odczytanie tychże protokołów nie zastąpi przesłuchania.

Prokurator obstaje przy swoim wniosku.

Następnie ogłosił trybunał swoje uchwały, a mianowicie: aby nie wzywać rabina lub innej powagi izraelskiej; aby nie wzywać Salomona Neumanna; aby nie wzywać doktora ordynującego w szpitalu; nie odczytywać zeznań świadków, cze go żądał obrońca Pogonowski i nie przyaresztowywać Hane Ryder, tylko dalsze ściganie pozostawiać prokuratury.

Prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności z powodu pierwszych dwóch uchwał i wnosi: ponieważ trybunał odmówił odczytania zeznań świadków Marcina Mnicha, Jana Sieczkowskiego i Jana Mazerniewicza, aby takowych wezwać do rozprawy.

Pogonowski sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał powiódł odmowną uchwałę, a to dlatego, ponieważ prokurator nie podał, na co mają być ci świadkowie przesłuchani, trybunał nie może przeto wiedzieć, czy takowe są ważne lub nie.

Prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności z tego powodu.

Dnia 15 grudnia zrana.

Przewodniczący stwierdza, że wezwanie dla chirurga Mailla zwrócić sąd pow. w Frystaku i że ponownie świadek ten na dzień 18 grudnia wzywany został.

Świadek Majer Fertig, zaprzysiężony: Siedziałem za krześłem 6 mies. w więzieniu, podczas odsiadki wania tej kary byłem razem z Stochlińskim w szpitalu. Siedząc razem w jednej sali, mówił Marceli Stochliński do innych więźniów i ja także słyszałem, że namówili go żydzi na 14 dni przed czynem, by Mnichównę zamordować, i w jedną niedzielę, gdy ta przyszła do Ritterów, zawołali ją do piwnicy, tam ją Stochliński siekierą w głowę uderzył i zabił. Stochliński mówił wtedy rozumnie jak każdy inny. Wtenczas także w szpitalu była Beila i raz jednego przyszedł jakiś żyd pod parkan tego okna, gdzie ona siedziała i mówił coś dnieć po żydowsku o jakimś wezwaniu do rozprawy. Tu przewodniczący odczytuje, że świadek zeznał pierw: że ten żyd mówił do Beili, żeby namawiała chłopca, żeby żydów nie wydawał. Świadek potwierdza te zeznania.

Koppel: Na co Stochliński chorował?

Świadek: Miał znaki na ciele czarne.

Koppel: Czy mówił zawsze rozumnie, nie bałamci?

Świadek: Nie gadał nic od rzeczy, zresztą ja z nim bardzo mało rozmawiał, wiem tylko, że „wojował z kanfetem.”

Fechtdegen: Dłazszego wojował z dozorcami?

Świadek: Dozorca mi mówił, że jednego „zwano Józefem” za gardło chwycił i dusił.

Fechtdegen stawia wniosek, aby lekarza więziennego Dra Bandrowskiego wezwać celem stwierdzenia, jakie czarne plamy na ciele miał Stochliński, w ogóle czy nie okazywał temże jakich zmian na umyśle.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Świadek Feliks Radwański, sędzia powiatowy w Nisku zaprzysiężony: Najpierw żandarmi przywieźli Ritterów do sądu, później dopiero Stochliński z córkami Rittera został przyszedłszy, a było to już wieczór. Po przyszedzeniu przyszedł żandarm zaraz i rzekł mi, że Stochliński się przyznał, dlatego zaraz go przesłuchałem i spisałem dosłowne zeznania. Na drugi dzień odleżałem go znowu żandarmom, żeby poszukali noża, którym miała być Mnichówna poderżnięta. Po 24 godzinach przyszedł Stochliński znowu żandarmom, widziałem go wtedy zmęczonego, i pytałem się go, co mu brakuje, a on opowiedział „cały dzień włożyli mi żandarmi i jestem bardzo głodny.” Dlatego kazałem mu dać miękkiej strawy i gdy się posilił i wypoczął znowu go przesłuchiwałem. Stochliński nie skarżył się nigdy, by go żandarmi bili, był zupełnie rozumny, bo gdybym jakieś zbroczenie umysłowe spostrzegł, byłbym go nie słuchał. Przy przesłuchaniu pierwszą razą opowiadał mi sam Stochliński, ja mu wcale żadnych pytań nie dawałem; przy dalszych dopiero stawiałem mu pytania i te są wszystkie zapisane.

Prokurator: Czy Stochliński pierwszą razą słuchany jako świadek sam się zgłosił do tego przesłuchania?

Świadek: Zazwazwalem go.

Fechtdegen: Czy piwnica jest taka, iż w niej tyle osób dowolnie porusza się może?

Przewodniczący nie dopuszcza tego pytania, gdyż opis piwnicy jest doskonały w aktach. Opis ten jest dokumentem publicznym niezakwestywanym.

Fechtdegen. W skutek tego zgłaszam zażalenie nieważności i stawiam wniosek, aby świadek nie pierw wydał się z rozprawy dopóki ten opis nie będzie odczytany.

Prokurator się sprzeciwia, gdyż opis ten jest dokumentem publicznym i zasługujący na zupełną wiary.

Józef Hnatowicz, zaprzysiężony: Ja byłem jako pisarz przy pierwszym przesłuchaniu Stochlińskiego. Wówczas Stochliński przyznał się o tyle, co do siebie, że świecił i był w piwnicy. Stochliński był wówczas smutny, lecz zdrow, nie skarżył się, że był bity — opowiadał sam bez pytań zadawanych. Stochliński był wówczas przy zupełnie zdrowych zmysłach.

Fechtdegen stawia to samo pytanie, co sądziemu Radwańskiemu i stawia ten sam wniosek co do tego świadka.

Wincenty Czekajowski, zaprzysiężony: Ja byłem również pisarzem przy przesłuchaniu Stochlińskiego; tenże wówczas wszystko dobrowolnie zeznał, bez przymusu, dawał bardzo jasne i rozumne odpowiedzi. Nie żalił się, by był chory lub zbity.

Stochliński nie nie ma do powiedzenia.

Henryk Mazaraki, zaprzysiężony: Byłem używany przy zeznaniach Stochlińskiego jako świadek, lecz wtenczas zeznał dobrowolnie, bez przymusu, był na umyśle zupełnie zdrowy.

Jan Domino, dozorca więzień, zaprzysiężony: Stochliński będąc na spacerze, opowiadał wszystkim spacerującym więziom, między nimi był także żyd oblezony (*Fertig*), sposób zabicia Mnich. Wtenczas był zupełnie zdrowy, przytomny. Na co chorował, nie wiem pewnie, ale wtenczas, jak opowiadał, to było już trzy tygodnie po chorobie, a więc już był zupełnie zdrowy.

Jędrzej Chmiel, zaprzysiężony: Ja byłem na rewizji z żandarmami u Ritterów. Gaborski wtedy znalazł siekierę w sieni za szafą, ja wzięłem tę siekierę do ręki i zauważyłem na niej ślady krwi czerwonej i na tej krwi włosy różnej długości, jeden nawet do dwóch cali długi. Włosy te były gniadawe i zupełnie podobne do okazanych. Po tej rewizji Hersch Felber bardzo mi przeklinał i mówił: jeden oślepi, to i ty oślepniesz, i doczekam się, że przyjdiesz po chleb do mnie.

Radca Schmidt: Czy te włosy były może z bydlęcia?

Świadek: Nabrałem tego przekonania, że to były włosy ludzkie, gdyż i kolor sierści jest inny i długość i twardość. Nawet po znalezieniu tej siekiery pytał się Josel Ritter Gaborskiego: „gdzieście te siekiere znaleźli?” — Gaborski odpowiedział mu: „na górę” — na co Josel mówił: tam brat mój malutki wynosił tę siekierę na górę. Gdyby był Gaborski powiedział mi, że gdzieś gdzie znalazł tę siekierę, byłby Josel powiedział, że i tam znowu brat jego zaniósł.

Sura Schwalba, żona Majera, zaprzysiężona: Razem jednego był u mnie żandarm ze Stochlińskim i pytał się, czy przechodził raz St

Poczem świadek Felber zeznaje: Stochliński był u nas często, czy był jednak w pierwszą niedzielę Adwentu, nie wiem. Pierwej ze Stochlińskim handlowaliśmy, lecz już od dwóch lat nie handlowałem z nim. R. 1881 nie byłam na jarmarku św. Jędrzeja w Rymanowie, ale wiem, że r. 1881 był jarmark, dnia 28 listopada, Stochliński był u mnie w niedzielę przedtem, tj. 27 listop., i wolał mi na ten jarmark, lecz ja nie poszedłem. Pytałem go tylko we wtorek, t. j. 29 listop., jaki był, a on mi odpowiadał, że był duży; z tego wniosek, że Stochliński na jarmarku był.

Wolf Bein, zaprzysiężony: Wiem, że w Rymanowie odbywały się jarmarki na św. Jędrzeja; tamtego roku byłem również na tym jarmarku. Ja wyszedłem wcześniej i dośzedłem do wsi Czarnychrzek; tam mnie dogodził Marcelli i u Becka zanocewałem — znie pojechał mi ranem do Rymanowa. We wsi Czarnychrzekach byłem od 2 do 3 godziny, a za kwadrans może przyszedł Marcelli.

Radea Hanasiewicz: Ile zapłaciłście za to, że was Beck do Rymanowa wzięł?

Świadek: Po 30 c. tam i napowrót.

Radea Hanasiewicz: Przyszedł do Czarnychrzek o 3ej godzinie po południu, a więc jeszcze dzień był, a już tak wcześniej zanocewaliście?

Świadek: Bo półtorej mili przeszedłem, nogi mnie bolaly, zresztą dalej nie szedłem, bo miał Beck jechać.

Możesz Beck, zaprzysiężony: Na jarmarku w Rymanowie na św. Jędrzeja byłem. Wieczorem, już ciemno było, w niedzielę, przybył Bein do mnie, za chwilę przybył Marcelli; u mnie zanocewali i do dnia pojechali do Rymanowa, wrócili zaś wieczór w poniedziałek.

Koppel: Jak widzieliśmy z rozprawy, Stochliński przyszedł się raz w samym początku arestowania w Strzyżowie, gdzie mógł być w pewnym zamieszaniu, i drugi raz przyszedł się po słabości w więzieniu przed arestacją w Rzeszowie, teraz tłumaczy się, że wcale nie pamięta, co mówił.

Dlatego w pytaniach, mających być zadawaniem rzeczoznawcy, proszę o umieszczenie pytania, czy to jest możliwe, żeby Stochliński, pomimo przysięgi, że przysięgał o słabości — a jeżeli do ocenienia tego potrzeba jest rzeczoznawcom znać przebieg całej słabości, którego może udzielił Dr. Brandowski, przeto upraszam, aby i tego wezwać jako świadka.

Rzeczoznawcy oświadczają, że gdyby mieli na to pytanie odpowiadać, to trzeba im znać cały przebieg słabości.

Prokurator sprzeciwia się.

Tribunał uchwalił wezwać Dra Bandrowskiego na świadka, był przebieg słabości Stochlińskiego opowiedział. Co się dotyczy wniosków obrońcy, był zatrzymać Radwanską i Hnatowicza aż do końca rozprawy, Trybunał nie przychylił się, bo nie powiedział obrońca, do czego mu ci świadkowie są potrzebni.

Dnia 15 grudnia po południu.

Świadek Dr. Juliusz Bandrowski, zaprzysiężony lekarz wiejski: Stochlińskiego znam, ponieważ tenże zachorował 30 kwietnia na tyfus plamisty i leżał od 10 czerwca b. r.; tego dnia jako zupełnie zdrowy oddany został do kaźni. Przyszedł już z wysypką do szpitalu i gorączką wielką, która skończyła się 8 maja. W dzień nie mający; czy w nocy mający, tego nie wiem. Od 8 maja zwolna ustępowała gorączka i mogłem go wcześniej do kaźni wysłać, lecz chciałem go zupełnie zdrowego i ze zrestaurowanym zdrowiem odstawić do kaźni. Po 8mym maju, we dwa lub trzy tygodnie, pozwalałem mu spacerować nawet; w czasie tym był zupełnie zdrowego rozumu, recydywy nie miał.

Dr. Barzycki: Czy kolega, gdy Stochlińskiego przyprowadzono do więzienia, widział go?

Dr. Bandrowski: Widziałem, owszem, oglądałem i badałem zdrowie jego.

Dr. Barzycki: Czy nie spostrzegł kolega jednej z czterech grup chorób umysłowych?

Dr. Bandrowski: Nie, owszem, zauważyłem, że zupełnie był umysłowo zdrowy.

Dr. Bielański: Jaki stopień temperatury miał Stochliński podczas gorączki?

Dr. Bandrowski: 40 stop. R. zrana, później nieco wyższe nad 40 stopni.

Obr. Koppel. On przyszedł z wybitnym tyfsem dnia 30 kwietnia 1881, jak długo przedtem mógł objawy tyfusu się okazywać?

Dr. Bandrowski: 3—4 dni przedtem, a przedtem 3—4 dni choroba nie działała zupełnie na umysł.

Radea Hanasiewicz: Czy można wierzyć tłumaczeniu się Stochlińskiego, że nie pamięta znaną swych i odwoluje się na słabość? — czy więc tyfus może odebrać tak pamięć, zwłaszcza, że on zeznania poczynił już po tyfusie?

Dr. Bandrowski: To się nawet nie da przypuścić, gdyż wskutek obserwacji codziennej spostrzegłem i zauważyłem, że on zupełną pamięć posiadał.

Następnie odczytano protokół z d. 6 marca b. r., spisany w Lutycy z powodu znalezienia zwłok Franciszki Mnich. W protokole tym jest opisane dokładnie miejsce, gdzie znaleziono trupę w parzy, tudzież odległość takiej od domu Marcellego Stochlińskiego, Felbera i Rittera, tudzież opisana jest dokładnie droga, ku Krasnemu prowadząca, od domu Ritterów w kierunku ku parzy; protokół z dnia 30 kwietnia b. r., mieszczący w sobie również opisane miejscowości i plan idealny; protokół z d. 9 marca b. r. z powodu rewizji, przedsięwziętej u Możesza Rittera; protokół z d. 7 kwiet. r. b., w którym znajduje się dokładny opis budynków M. Rittera, tudzież piwnicy, w której ciału miał być popielniony.

Stwierdzono również, że głos krzyczącego nawet rozpaczliwie człowieka w tej piwnicy, wydawał się jakby nie wychodził z tej piwnicy i jakby tylko ktoś wołał zdaleka drugiego, a to w ten sposób, iż komisja zamknęła tamże człowieka i nakazała mu krzyczeć bardzo donośnym głosem słowa: „oj, dla Boga“, podczas, gdy członkowie komisji po za piwnicą słuchali; protokół z 3/4, w którym opisana jest odzież Fran. Mnich, tudzież zwłoki wydobyte już z grobu Fr. Mnich, a mianowicie szeszełka peknięta zmarłej; protokół z d. 5/4 1882, gdzie odzież jest opisana; protokół z d. 15/3 1882, gdzie są opisane siekiery, noże i t. d.; metrykę Marcellego Stochlińskiego, z której wypływa, że tenże urodził się r. 1841 i jest synem nieślubnym; relację prowadzącego

metryki izraelskiej, że oskarżeni żydzi w Niebyleu się nie urodzili, więc metryk tamże nie ma.

Przewodniczący oświadcza, że z powodu niestawienia się świadka X. Drzewickiego i chirurga z Frysztaku, rozprawa przerwana zostaje do poniedziałku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rada Oddziałowa Tamopolskiego Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przelała do członków ankiety obradującej w Wiedniu nad reformą podatku od spirytusu następujący memoriał:

(Dokończenie).

II. Korzystając ze zwołania ankiety, upraszamy je szczerze Jasn. Wielmożnych Panów, byście raczyli przelać do wiadomości i rządowi od względności przedłożyć chcieli następującą uwagę, odnosząc się do niektórych przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1878 r. tyczących się gorzeli gospodarskich, którym ustawia ta niektóre ulgi przyznaje.

a) Ustawa żąda, aby podanie o opust podatku gorzeli gospodarskiej przysługującej, wniesione zostało co najmniej cztery tygodnie przed rozpoczęciem ruchu, i by do takowego rozliczenia dokumenta przylączone były, otóż organa finansowe, odnoszące się w innych wypadkach uprzejmością i uczynnością dla opodatkowanych, te właśnie podania największą bezwzględnością z powodu najmniejszego nieraz błęd formalnego odrzucają. Zdarcza się często, że takie podania bywają odrzucane z przyczyny niedokładności zawartych w dokumentach urzędowych, np. wyciągach katalastralnych, tabulanych itp. a zatem z przyczyny błędów przez c. k. urzęda popełnionych. Uwidomienie o odrzuceniu dostaje przedsiębiorca gorzeli zwykle w kilka tygodni po wniesieniu podania i najczęściej z krótką tylko zmianą, że odrzucenie nastąpiło z powodu niedostateczności załączonych dokumentów, bez bliższego określenia.

Podający, który dawno wniósł podanie, tak się urządził, że zmuszony jest ruch natychmiast rozpocząć, jest w najgorszym położeniu, i nie może się dowiedzieć dość wcześniej, dlaczego właściciel odrzucił jego podanie, a następnie wydatki na nowo, uzupełnienie dokumenta, i wreszcie wnieść nowe podanie, które, jeżeli co najczęściej bywa, na nowo odrzucone nie będzie, dopiero po nowych czterech tygodniach dozwoli mu ruch rozpocząć, zmuszony jest ponieść straty z powodu opóźnienia w rozpoczęciu ruchu, albo zrezygnować z przysługującego mu opustu, przeczno prawo do ulgi przez prowadzącą mu przyszanę illuzorycznem się staje.

Otóż zdaniem naszym postanowienie, że podanie o opust przysługujący gorzelnikowi gospodarskiej, powinno być wniesione w cztery tygodnie przed rozpoczęciem ruchu, należy z ustawy wykreślić, gdyż rządowi żadnej korzyści nie przynosi, a dla opodatkowanych jest źródłem szkian i sekater. Sądymy także, że nie powinno być obowiązkiem prowadzącego o opust przedsiębiorcy gorzelnikowi gospodarskiej, której takowy już raz przyszedł, co roku nowe dokumenta przedkładać, tembardziej, że organa finansowe, mogą same, bez przedkładania przez strony dotyczących dokumentów, w odpowiednich urzędach, archiwach katalastralnych itp. przekonać się, że żadne zmiany nie nastąpiły, któreby na ten rok, przyszaną poprzedni opust niedopuszczalnym czyniły. Między dokumentami przez władzę przepisany, znajdując się na także poświadczenie naczelnika gminy, że gorzelnia stanowi integralną część dotyczącego gospodarstwa, w naszych stosunkach, gdzie najczęściej naczelnik gminy pisać i czytać nie umiejący, na pisarza gminnego czekać musi, nim się zdecyduje, tego rodzaju poświadczenie wystawić w kraju, w którym jak organa finansowe poświadczyć mogą, nie znajdując się ani jedna gorzelnia, któraby nie stanowiła integralnej części gospodarstwa; coroczne staranie się o takie poświadczenie, dla przedsiębiorcy gorzelnik, który w skutek tego zależy od dobrej woli nie już naczelnika, ale pisarza gminnego, jest nieznośnym ciężarem, a skarbowi państwa żadnej zgody korzyści nie przynosi. Jeżeli tedy rząd życzenia opodatkowanych uwzględnić zechce, to powinien dotyczący paragraf ustawy do zmiany w myśl powyższych uwag Radzie państwa przedłożyć.

b) Postanowienia § 27 ustawy, traktujące o terminie, w którym ruch gorzeli gospodarskich rozpoczynać się powinien, są tak niejasne, że wymagają konieczne dokładniejszego określenia; wedle brzmienia ustawy zdawałoby się mogło, że gorzelnia gospodarstwa rozpoczynająca ruch później niż 30go listopada, prawa do opustu nie ma; rozporządzenie ministerialne tłumaczy wprawdzie istotne znaczenie ustawy, ale nie jest ono ogólnie znane, tak: że nie jeden opodatkowany przez niejasność ustawy w błąd wprowadzony być może. Jest więc rzeczą konieczną, by prowadząca tę niejasność w tekście ustawy usunąć.

c) Pierwotny projekt ustawy z d. 27 czerwca 1878 r. przyznawał opust dla gorzeli gospodarskich tylko w tym wypadku, jeżeli gorzelnia i gospodarstwo zajmują się jedna i ta sama osoba, i w tem brzmieniu przez Izbę posłów przyjęty został, postanowienie to zostało zmienionem przez Izbę panów, która przyznała prawo do opustu także i w przeciwnym wypadku, to jest jeżeli gorzelnia i gospodarstwo zajmują się nie jedna i ta sama osoba, a zatem w wypadku wydzierżawienia gorzelnik przez właściciela lub dzierżawcę fułwarku komuś trzeciemu, rozszerzenie to prawa do opustu przeszło do ustawy, i razem z nią sankcjonowane zostało. W praktyce atoli bynajmniej woli prowadzący zadostę się nie dzieje; rozporządzenie jeszcze przez poprzednie ministerium wydane, żąda przed przyszanem opustu tak rozlicznych, przez ustawę bynajmniej nie wymaganych warunków, jako to: przedkładanie notaryalnych na podstawie lat kilku zawartych kontraktów itd., że de facto ustawa obowiązująca nie w postaci sankcjonowanej, lecz w postaci pierwotnego projektu, jakkolwiek tenże przez Izbę panów zmodyfikowany został. Jeżeli ustawie ma się stać zadostę, to dotyczące rozporządzenie ministerialne usunąć być powinno.

Towarzystwo dla spraw przemysłu naftowego. Gorlice 14 grudnia.

W lokalu Towarzystwa dla olei i rozwoju przemysłu naftowego odbyło się dziś doroczne zgromadzenie tego towarzystwa. Przewodniczył poseł Gorajski, z komitetu obecni byli pp. Skrzyński, Klobaska i Biechoński; ze Lwowa inżynier Syroczński.

Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa i z uświata podjętych celem zjednania sobie należnego poparcia u władz autonomicznych i rządowych przyjęto z wdzięcznością. Przewodniczący podniósł z osobna doniosłość poparcia uzyskanego w Wydziale krajowym przez przyznanie subwencji na czasopismo *Górniki*. Rachunki z roku bieżącego i budżet na rok przyszły przyjęto w myśl wniosków komisji kontrolującej i wydziału. Członkami honorowymi zamianowano pp. Mikołaja Fedorowicza i Stanisława Znamierowskiego.

Przechodząc do spraw ogólnych a głównie do przyszłości przemysłu naftowego wobec nowej ustawy podatkowej uchwalono na wniosek Klobaski wnieść petycję do ministerstwa skarbu i delegacji galicyjskiej w Wiedniu i zwrócić w niej uwagę, na konieczność podniesienia cła od surowca i destylatu importowanego do monarchii z Rumunii. Przykłady konkurencji, jakie rumuński produkt robi krajowemu wyrobowi, są rzeczywiście niepokojące. Petycja będzie przesłana do poparcia Izby handlowej wraz z wnioskiem zaprowadzenia zniżonej taryfy krajowej dla produktów naftowych w wewnętrznym transporcie i ku Węgrom, na wzór tego, co już uzyskano w transporcie ku Wiedniowi.

Po uchwaleniu tych wniosków zarządzono składkę na fundus celowoczenia zasług *Ignacego Łukasiewicza* i subskrybowano naten cel przeszło 1000 złr. Fundusz ten przeznaczony będzie na wynagrodzenie robotników górniczych, którzy się odznaczali pracowitością i moralnością a głównie odwagą przy ratowaniu kolegów w niebezpieczeństwie i na wybitnie medala, który w kilkunastu odstępach nagradzane być mają ważne zasługi, położone około naftowego przemysłu w kraju.

Wrocław. — Placono pszenicę za 100 kilo po 20-20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13-30 marek (7 złr. 78 cent.); owses za 100 kilo. po 13-50 marek (7 złr. 90 cent.); rzepak za 100 kilo. 29 marek (16 złr. 97 cent.).

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuł w dziale „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji.

NADESŁANE.

Podczas wenty dla ubogich w Sankciach, gdy muzyka miejska z powodu teatru grać nie może — obiecała ją zastąpić kapela wojskowa pułku 13go.

(NADESŁANE.)

Wskutek podwyższenia cła sprzedajemy nasz **SZAMPAN IMPERIAL** w oryginalnych plombowanych koszykach, 12 butelek 30 złr., 6 butelek 15 złr. **Favres Freres à Epervay.** Skład dla Austrii i Węgier w Wiedniu u firmy **M. Holländer, Postgasse 25.** (2350-13-25)

NADESŁANE. (2338)

Wielmożny Pan Franciszek Jan Knizda c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Kornenburgu.

Z przyjemnością donoszę Panu niniejszym, że Pański c. k. uprzywilejowany płyn przywróci dla koni okazał się nadzwyczajnym dobrym także u starego bardzo używanego konia powozowego. — Ponieważ koni ten liczy 21 lat i jest bardzo wielkim i ciężkim, przeto niemieliśmy już żadnej nadziei wyzdrowienia, gdyż nabrzmienie ściegna było tak znaczne, że koni na bolące nogi zaledwie mógł stąpać. Po trzydziestym bezustannem używaniu Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywróciło koni jednak koni swoją służbę na nowo pełnić, a obecnie jest zupełnie zdrowym.

W. Buchwald

pierwszy masztalerz przy c. k. Terezańskiej akademii, dawniej rotnistrz.

Względem składów zwracam uwagę na ogłoszenie c. k. uprz. płyn przywróci dla koni w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE. (1661)

Jest mnóstwo chorób, ale tylko jedno zdrowie. Dlatego powinien też każdy dbać o utrzymanie tego najdroższego z wszystkich dóbr i przez użycie kilku pigulek szwajcarskich Ryszarda Brandta szybko usunąć zjawiające się gniecenie żołądka, dolegliwości dolnych części ciała, zatkanie i t. p., przeto znikną cięższe cierpienia, które pojawiają się bardzo łatwo jako następstwa zaniedbanych lekkich słabości.

Pigulki szwajcarskie Ryszarda Brandta, pudełko po 70 cent., są do nabycia w Krakowie u W. Redy, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach u apt. J. Golichowskiego; w Żywcu u apt. Blumenthala; w Sokolowie u apt. Dańczaka; w Nisku u apt. Macudzińskiego.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

(A) In magnis voluisse sat est. Od kilku lat stronnictwo wiernokonstytucyjne zabiera się do wielkiego czynu, do biernej opozycji, ale dotąd nie wykonało i zapewne nie wykona nigdy swego zamiaru na polu parlamentarnym. Dzieje czeskiej polityki abstencyjnej zanadto odstraszały, zawierają naukę, do czego prowadzi bierna opozycja w życiu konstytucyjnym. Lecz lewica zdobyła się na jeden przynajmniej akt opozycji biernej, a raczej podkopywania go członkiem autonomicznym, wybrany przez gminę i Wydział krajowy, a zasiadającym w krajowej i powiatowej Radzie szkolnej w Wiedniu. Znana jest przyczyna tej secesji, zresztą oddawna przewidzianej. Zupełnie niepotrzebnie Czesi żądaniem swym, aby w Wiedniu założono prywatną ludową szkołę czeską, narobili tyle

hałas. Był to błąd polityczny z ich strony, albowiem przy znanej niechęci, jaka panuje w Wiedniu przeciw rozszerzeniu czeskim, założenie szkoły czeskiej właśnie w Wiedniu więcej wywołuje kwasów, aniżeli cała polityka ugodowa. Sprawa tejże szkoły czeskiej rozstrzyga się na polu sympatyj i antypatyj, na polu uczuciowem. Ze stanowiska bowiem prawnego, ze względu na wyraźne przepisy państwowej ustawy o szkołach ludowych, żaden rząd niemożliwy odmówić żądaniu założenia szkoły prywatnej czeskiej, skoro żądanie takie objawiało się na niewątpliwym wyroku przeciwnym trybunału państwowego, który już w podobnym wypadku daleko ważniejszym, gdy się rozchodziło o założenie prywatnego gimnazjum czeskiego w Opawie, rozstrzygnął przeciw decyzji ministra oświaty. Rada szkolna wiedeńska powodowała się więc po prostu politycznymi i uczuciowymi podtekami, nie zaś przepisami ustawy, jeśli założyła protest przeciw otwarciu prywatnej szkoły ludowej czeskiej w Wiedniu. Mamy wszelkie powody twierdzić, że autonomiczni członkowie Rady krajowej szkolnej, między nimi deputowani Dr Kopp i Dr H. Her, należący do skrajnej opozycji w Izbie, nie byłiby wystąpili z Rady szkolnej, gdyby nie byli ulegli naciskowi ze strony komisji wykonawczej klubów lewicy. Wiadomo, że ci panowie niechętnie opuścili swą pozycję w Radzie szkolnej, obawiając się następstw tego kroku niezadowolonego. Zresztą krok podobny, jeśli nie jest początkiem dalszych kroków abstencyjnych, mija bez większego wrażenia; ludność wiedeńska spokojnie po jakimś czasie przejdzie nad nim do porządku dziennego.

Bardzo ważne są publikacje w *Grenzboten*, w *Polit. Corr.*, tudzież w *Gaz. Koloniskiej* o piśmenny traktacie niemiecko-austriackim, także ze względu na politykę wewnętrzną w Austrii. Wobec takiego stanu rzeczy trudno będzie przeciwnikom gabinetu hr. Taaffe'go wojować zarzutem, iż polityka jego zagraża serdecznym stosunkom między Austrią a Niemcami. Dzienniki opozycyjne z kwasną miną podają to doniesienie do wiadomości, doniesienie, które nabiera cechy autentycznej, ponieważ powtórzyła je *Nordd. allg. Ztg.* Cel tej publikacji właśnie w chwili obecnej nie jest jasnym. Gdyby *Nordd. allg. Ztg.* nie była oskarżana tak gwałtownie niedawno Polaków, że popychają Austrię do wojny z Rosją, można by mniemać, że rozchodzi się o manifestację antyrosyjską. Rzecz dziwna, że równocześnie prawie także dzienniki pruskie, zwłaszcza *Post* i *Kreuz-Ztg.*, unikające zawsze rozszerzania wiadomości sensacyjnych, ciągle piszą o wojennych przygotowaniach Rosji. Czemu *Nordd. allg. Ztg.* nie udzieliła na swe kołażanki w Berlinie? czemu tylko na jeden z dzienników polskich? I to jest niewytłumaczona zagadka.

Donoszą nam z Wiednia:

△ Posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa, będą z pewnością zawieszono przez jej Prezesa (a nie odrzucone przez Cesarza), w dniu 18 t. m. Prezes p. Smolka pragnie aby przed zawieszeniem posiedzeń ukończyła Izba poselska uchwalenie nowej ustawy przemysłowej.

Ministerium zdecydowało się już podobno zawrzeć z Wydziałem krajowym galicyjskim ugodę w sprawie uregulowania stosunków państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, na warunkach uchwalonych przez Sejm nasz 19go października r. b., a zawarzyć tę ugodę, przedłożył ją do zatwierdzenia Izby państwa, gdy po świętach Bożego Narodzenia zbiorą się się znów 15go stycznia 1883. Tymczasem przedwczoraj na posiedzeniu Izbowej komisji budżetowej, postawiony był pod obrady dział budżetu, zawierający zasiłki dla funduszów indemnizacyjnych, a sprawodawca z tego działu budżetu p. Zeitlammer wniósł wstawienie do budżetu na r. 1883 zwykłych dotychczas sum na te zasiłki, a między innymi sumy 2 625 000 złr., jak zwykle, jako zasiłek dla funduszów indemnizacyjnych galicyjskich. Członek komisji budżetowej p. Herbst uczynił uwagę: że ponieważ faktem jest, iż rząd odpowiednio licznym rozkazem uchwalonym przez Radę państwa, przedłożył Sejmowi galicyjskiemu projekt ugody regulującej stosunek skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich; ponieważ także faktem jest, iż Sejm galicyjski wziął pod obrady ów projekt rządowy i odpowiedział nań innym, nieco odmiennym; zważając dalej, że zapewne rząd przedłożył Izbie rezultat tych układów; zważając wreszcie, że nie nagli, aby dzisiaj już powziąć uchwały o do tej części budżetu, która zawiera sumy na zasiłki dla funduszów indemnizacyjnych, bo choćby te uchwalono, inne części budżetu nie mogą być w roku bieżącym już załatwione — wniosł, aby tymczasowo usunąć z porządku dziennego obrad dział budżetu zawierający zasiłki do funduszów indemnizacyjnych.

Po krótkiej odpowiedzi sprawodawcy Zeitlammera, że nie widzi potrzeby odraczać uchwalenia tego działu budżetu, bo gdyby później zatwierdzono układ powodujący zmianę sum, dziś przez komisję uchwalonych, może następnie komisja lub sama Izba zmanęte do budżetu przyjąć. Gdy nikt więcej głosu nie zabierał, przystąpiła komisja do głosowania: odrzućła odraczający wniosek Herbst'a i przyjęła wniosek Zeitlammera, wyznaczający zwykłą sumę 2 625 000 złr. jako zasiłek do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich w 1883 roku. Lecz inny członek komisji p. Wolfrum zastrzegł prawo wniesienia później nowej rezolucji co do tej pozycji. Na tem zakończyły się rozprawy nad tym przedmiotem, a chociaż ministrowie Taaffe, Dunajewski i Ziemiałkowski przybyli na to posiedzenie komisji, żaden z nich głosu nie zabierał, bo żaden z członków komisji nie żądał od nich wyjaśnienia, jak stoją układy w sprawie indemnizacyjnej między rządem a Galicyą, i czy rząd zawsze ugodę na warunkach przez Sejm uchwalonych; nie było zaś rzeczą polskich posłów wywoływać złozenie przez rząd w komisji budżetowej jakichkolwiek objaśnień.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 16go grudnia. W piśmie do Wydziału krajowego oświadcza dyrektor Banku krajowego Wrotnowski, iż wobec trudności przy organizowaniu i początkowych działaniach każdej instytucji finansowej niennikunnych, a wpływających niemniej na cyfrę czystego jej dochodu w pierwszym roku istnienia, poczyniła sobie za obowiązek nie korzystać w ciągu tegoż roku z dodatku osobistego 2000 złr.

Wiedeń 16 grudnia. *Fremdenblatt* pisze w sprawie doniesienia o przygotowywaniu nowej ustawy o podatku giełdowym, że ministerstwo skarbu obecnie nie zajmuje się wcale wypracowaniem podobnej ustawy i wogóle nie o tem nie jest wiadomem.

Kolonia 16 grudnia. Korespondent berliński *Koeln. Ztg.* zwraca uwagę na rozległość budowy kolei w zachodnich prowincjach Rosji, które nie zdają się mieć na względzie interesów handlowych; nie można zaprzeczyć, że koleje te służą mają do celów wojennych, zwłaszcza, że równocześnie zajmuje się rząd rosyjski reorganizacją kawalerii, zwiększeniem konnej artylerii i budową wielkich fortecy w prowincjach zachodnich. Korespondent wylicza 8 takich kolei, które rząd rosyjski buduje z pośpiechem, który nawet nie daje rekami trwałości.

Berlin 16 grudnia. *National Ztg.*, omawiając artykuł *Nord. Allg. Ztg.* o podwyższeniu cła względem Francji, pisze, że umotywowaniu zamiaru tego ma większe znaczenie niż zapowiedziane rozporządzenie; *Voss. Ztg.* zaś pisze, że odnośny artykuł *Nord. Allg. Ztg.* może tylko jeszcze bardziej rozdrażnić nieprzychylnie dla Niemiec usposobienie Francji, i że niemiecki stan handlowy nie będzie za to wdzięczny temu dziennikowi.

Petersburg 16 grudnia. Kątkow pisze: Podróż Giersa do Warszawy była konieczną, bo Górczowski chciał od r. 1864 rywalizować z Bismarkiem, i pozostawił Niemcy, jedynego sprzymierzeńca, w ostatniej wojnie, w niepewności co do zamiarów Rosji, aby trzymać w szachu politykę Bismarka, przez co Rosji najwięcej zaszkodził. Odwiedzin Giersa przygotowały grunt do wzajemnego porozumienia, które polega na podstawie historycznej i może być utrzymane bez zawierania konwencji na 5 lat. Co się tyczy stosunków Rosji do Watykanu, przygotowywano tylko grunt do *modus vivendi*, bo inne układy obecnie nie są pożądane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 grudnia. Na posiedzeniu wieczornem, w dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad ustawą przemysłową, przyjęła Izba deputowanych paragrafy od 25 do 55 bez zmiany, odrzuciła zaś paragrafy 56 i 57. Przy §. 36 (mówiący o prawach przemysłowych) powołał się Dr. Fuchs na rezolucję sejmu saluburskiego w sprawie zawieszenia roboty w niedzielę, dodając, iż niezbędne jest, zapobiedz zbyt niemu wytężaniu sił fizycznych.

Mówca proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia wniosku, regulującego czuwanie władz nad zawieszeniem pracy w niedzielę i święta w wielkich i małych przedsiębiorstwach. Wniosek ten ma być wzięty pod obrady po załatwieniu ustawy. Przy §. 37 zaproponował Loeblich dodatek, podług którego poza warsztatem majstrów, robotnicy nie mogą podejmować się robot na własną rękę, gdyż w razie przeciwnym byłiby uważani za samoistnych przemysłowców, i musieli jako tacy, być zameldowani władzy podatkowej. Wniosek ten zbijał Nennwirth i sprawodawca. Izba odrzuciła go.

Wiedeń 16 grudnia. W Izbie panów Rady państwa uczynił Hye intenciem komisji prawniczej wniosek naglący co do konstytucyjnego traktowania ustawy o zaprowadzeniu sądów wojskowych w Kotarze i o stanie wyjątkowym w Dalmacji; W rbn a także wniosek co do ustawy o kolejach lokalnych. Oba wnioski przyjęto.

Falkenhayn zwraca uwagę, że większość komisji naukowej nie odpowiada większości Izby, wnosł tedy, aby komisję tę wzmacnić 7 członkami. Przyjęto.

Nast. piątek przyjęto bez rozpraw wspomniane wyżej dwa wnioski naglące w drugim i trzecim czytaniu.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 16 grudnia. Izba deputowanych na wniosek dep. Hippolitego uchwaliła przekazać przedłożenie o niesieniu pomocy Karyntii i Tyrolowi, esłnej komisji z 24 członków z całej Izby wybrać się mającej. Wybór tejże odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Nastąpiło drugie czytanie ustawy o poborze rekruta w r. 1883. Wniosek Schöffla, aby narady odrzucić dopóki Izba nie otrzyma wyjaśnień o nowej organizacji armii, odrzucono znaczną większością po mowie ministra obrony krajowej, który powoływał się na oświadczenia swoje w komisji i wykazywał, że kwestya organizacji była wyczerpująco omawiana w delegacjach. Poczem ustawa przyjęta została także w dyskusji szczegółowej, w której brali udział Fanderlik, Schöffel, Clam i Hackelberg.

Wiedeń 16 grudnia. Wczorajsza konferencja wiernokonstytucyjnych członków Izby wyższej uchwaliła znaczną większością brać udział tak jak przedtem nie tylko w pracach Izby, ale także w wyborach do komisji.

Kolonia 16 grudnia. Berliński korespondent *Koeln. Ztg.* zwraca uwagę na rozległość budowy kolei w zachodnich prowincjach Rosji, które mają w każdym razie służyć do celów wojennych, i oświadcza, iż koleje te mogą być użyte tak do kroków odpornych jak i zaczepnych. „Chętnie w to wierzymy, pisze dalej, a nawet możemy być przekonani, że Rosja jest przynajmniej dla nas usposobiona; nie ulega też wątpliwości, że zawsze staramy się o utrzymanie dobrych stosunków, — przygotowania jednak, które tak do odpornych jak i zaczepnych celów mogą służyć, zmuszają nas do odpowiednich zarządzeń, a rząd, któryby zaniedbał postanowienie podobnych zarządzeń, ścigałby na siebie odpowiedzialność.“

Paryż 16 grudnia. Depesze prywatne donoszą, że Krapotkin uwieziony został w Thonon, puszczono go jednak wraz na wolną stopę.

Londyn 16 grudnia. Jeneral Wood opuścił przed południem Chatam i udaje się do Egiptu w celu objęcia głównej komendy nad armią egipską.

Kursy — Wiedeń 16-go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 75 85. — Renta srebrna 76 55. — Renta złota 94 65. 6% Renta złota węgierska — — — Losy z roku 1860 — — — Akcje Banku Narodowego 824 — — — Akcje kredytowe 279 50 Londyn 119 30. — Dułaty — — — Napoleony 94 9.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Obrazki świętych
tak polskie własnego nakładu, jak i francuskie
z najpiękniejszych fabryk, najtaniej i w największym
wyborze (2984-2-15)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

BROCKHAUS'
Kleines
Conversations-
Lexikon
in 2 Bänden.
Mit Karten und Abbildungen.
3. Aufl. geb. 15 M.
Weihnachtsgeschenk.

Pierwszy i najlepszy oryginalny
wyrób c. k. uprzyw.
piece regulacyjne
do napełniania
firmy 2912-13-
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w WIEDNIU,
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i oplatnie

Rozsyłka pocztowa. Ludwik Seel w Jo-
słowit rozsyła 5 kilo oplatnie jabłka maszanckie
2 zhr., ogórki stoł. z grzyb. 2.50, korniszony
z kukur. 2.50, ogórki sol. z chrzan. 2.50, mi-
xed. pikles 2.50, musztardę wywoz. 3. (2787-10 15)

Zadziwiające nowości.
Jedynie w swoim rodzaju.
Praktycznie zestawio e
Garnitury na biurko
i dla palących
z czarno polerowanego kamienia przewyż-
szającego prawdziwy b. i. gips marmur.
Gustowne, tanie i trwałe.
Taki garnitur na stołki do gry,
konsolowe i dla pań.
Cenniki z nacięciem rycin dar-
mo i oplatnie. (2865-2-2)
Karol Dölcher
w Wiedniu VI, Gumpendorferstr. 6.

EAU de NINON
najwleńszy i najlepszy
środek do barwienia włosów
profesora Thibaulta.
Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszel-
ką dowolną barwę blond, brązową lub czarną.
Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i ma-
cza za pomocą bardzo miękkiej szczytowej włosy
gruntownie poczęwszy od korzenia, poczem je
trzeba dobrze przycesać, aby płyn równo się
rozszedł. Przy włosach jasnobłond można płyn
rozcieńczyć wodą różaną lub dystrylowaną, gdyż
jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną.
Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprzą-
wia żadnych plam ani na skórze ani na bieliznie,
i służy nie tylko do odświeżania barwy włosów,
lecz także do usunięcia łupieżu i wzmożenia
gruntu włosów. (2198 14-25)
Cena 2 zhr. 50 ct. opakowanie 20 ct. więcej.
Skład w Krakowie u Ernesta Stock-
mara aptekarza pod Słoniem.

WIEDNI! PARYŻ! LONDYN!
SEUCHAJCIE
i dziwcie się!
Zarząd maszyniarskiej „wielkiej
anglijskiej fabryki srebra” prze-
daje wszelkie towary niż ceny szacunkowej. Za
nadesłaniem należytości, albo też za zaliczką
zhr. 5-50 otrzymać można bardzo dobry ser-
wis stołowy i wycowy z najlepszego anglo-bry-
taniego srebra, (które) dawniej kosztował
przeszło zhr. 40, a każdy zamawiający dostaje
pisemne poręczenie, że serwis nieznacznie przez
dziesięć lat.
6 noży stołowych z doskonałym ostrzem stalowym
6 praw. anglo-bryt. widelców srebrnych
6 ciętek „ „ „ „ „ „ „ „
6 ciętek „ „ „ „ „ „ „ „
6 ciętek „ „ „ „ „ „ „ „
1 ciętek anglo-bryt. chochla srebrna,
1 „ „ „ „ „ „ „ „
6 doskona. „ „ „ „ „ „ „ „
6 „ „ „ „ „ „ „ „
1 pięćprzeczka lub solniczka,
6 pięknych pucharów do jaja,
6 „ „ „ „ „ „ „ „
1 wspaniała taca 30 centimetrów długo-
1 sitko do herbaty,
2 gustowne pokojowe lichtarze stołowe,
61 sztuk.
Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na
żadnym oszustwie,
obowiązuję się publicznie, jeżeli się towar nie-
podobna, przysłać go bez trudności i napowrót, dla-
tego każde zamówienie jest bezpieczne.
Kto zatem chce dostać dobry i trwały towar,
niechaj się uda o ile zapas starczy z zaufaniem
do podpisanego. (2744-4-6)
J. H. Rabinowicz w Wiedniu,
centralny skład anglo-bryt. fabryki srebra,
III., Schiffsteggasse Nr. 20.
Proszek do oczyszczania na powyższy ser-
wis, pudełko 15 ct.
Filie w Paryżu i Londynie.

Handel pod „Palma“
ANTONEGO HAWELKI
w Krakowie, Rynek główny 1. 46,
poleca: wszelkie towary korzenne. Wina węgierskie,
austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hisz-
pańskie. Romy i araki. Likier holenderski, francuski
i krajowy. Porter i piwo angielskie. Herbatę rosyjską
i londyńską. Czekoladę w różnych gatunkach. Owoce
południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. Ka-
lafiory algierskie. Kompoty włoskie. Sucharki angi-
elskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie.
Wędliny wstfalskie i wszelkie inne. Paszety stras-
burskie. Ostrogi ostendzkie. Kawior astrachański w ka-
zędę porze roku. Ryby w puszkach w oliwie, maryno-
wane i wędzone. Różne konserwy, sosy, musztardy:
francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przy-
prawy do potraw. Ekstrakt Liebiga. Bulion w wybor-
nym gatunku. Sery wszelkiego rodzaju. Oliwę nicejską
i prowancę itd. Zamówienia przyjmuje się na dzicy-
zną i ryby świeże. (3048 1-2)

Znaczne zniżenie ceny.
KAWA
WPROST z HAMBURGA
rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach po 5 kilo oplatnie z opakowa-
niami za zaliczką.
Mocca praw. arab. b. szlach. 5 klg. zhr. 6.30
Menado wybor. w smaku „ „ „ 5.40
Perzowa Ceylon b. d. i. „ „ 5.40
Mieszanka szlach. p. god. „ „ 5.30
Ceylon plantacyj. b. sm. „ „ 5.20
Java złoto-brun. wybor. „ „ 4.70
Cuba niebiesko ziel. wspan. „ „ 4.40
afryk. Mocca dob. i wyd. „ „ 3.90
Santos dobra i mocna „ „ 3.55
Rio smaczna „ „ 3.25
Herbata w wielkim wyborze za 1/2 kilo
od zhr. 1 do 6. (2461-8-)

Świeżo ubitą dziczyznę
wszelkiego rodzaju, kupuje i sprzedaje handel
dziczyzny p. f. Adolf Stenke w Opawie.
(2987-2-3)
Wina węgierskie,
poręczone jako naturalny czysty towar własnego
chowu rozsyłam: (2971-3-50)
wino wysokowe (słodkie) po „ „ „ 4-
„ czerwone lub białe, Ausstich „ „ 2-80
„ „ na wety „ „ 2-20
śliwowiec (stary) „ „ 3-50
tarykę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z ba-
ryką oplatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic
w Werschetz (w poł. Węgrzech).

„Zam goldenen Reichsapfel“ J. Pserhofer apt. w Wiedniu
Singerstrasse 15.
Pigułki czyszczące krew
dawniej uniwersalnymi pigułkami zwane, za-
stęgują na tę ostatnią nazwę najskuteczniej, gdyż
rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przeko-
wały o swej cudownej działalności. W najporoższych wypadkach, kiedy
wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezłomne rasy i po
krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwoj z 6 pudeł-
kami zhr. 1-5, pocztą nieopłat. za zaliczką zhr. 1-10. (Mniej niż 1 zwoj nie posyła się).
Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskanie zdrowie
po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.
Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:
Przez 4 tygodnie. Teraz mimo ukończonych
70 lat jestem znów silny, zupełnie zdrowy i
jest mi tak dobrze, że uważam się jako przy-
wróconym do nowego życia. Proszę zatem
przyjąć najszersze podziękowanie za przy-
słane mi doskonale lekarstwo. Zawsze wdzięczny
C. Zwilling, właściciel dóbr.
Szanowny Panie Pserhofer! Piśmiennie, jak
wielu innych, którym pomógł Pańskie pigułki
czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu
najszersze i najgorętsze podziękowanie.
W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie
pigułki zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszel-
kie inne lekarstwa były bezskuteczne.
W krótkim czasie, w niegłębokim moim
cierpieniu, zacydowałem się, zmagałem się
zawrocie i wielu innych chorobach gruntnie
pomógł. Z zupełnym zaufaniem proszę o po-
nowne przysłanie 12 zwojów. Z wysokim szan-
unkiem
Karol Kauder.
Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszyst-
kie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański
słynny balsam na odmożenie, który w mojej
rodzinie kilkunastu lat temu odmożił moją
rodzinę, zdecydowałem się namo-
wić się o Pańskie pigułki czyszczące krew, aby
za ich pomocą usunąć długoletnie
cierpienie hemoroidalne. Wyznaje więc Panu,
że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku
zupełnie ustała i że pigułki polecam najgor-
ciej w kółko moim znajomym. Nie mam nie-
przeziw tem, jeżeli Pan chce ogłosić publicz-
nie moje pismo.
Wiedeń 20 lutego 1881 r.
Z szacunkiem C. v. T.

Cseney, 17 maja 1874 r. Szanowny Panie!
Ponięwa Pańskie pigułki czyszczące krew nie
tylko przywróciły życie mojej żonie trapięcej
długoletnim cierpieniem żołądka i reumaty-
zmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie,
przeło niemożę się oprzeć próśbom podobnie
cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2
zwojów tych cudownych pigulek za zaliczką.
Z szacunkiem Blazej Spisstek.
Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem
dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew,
które cuda we mnie działały. Przez dziesięć
lat cierpiełem na ból głowy i zawrót; przy-
jaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich
doskonałych pigulek, a te tak dobrze posłu-
żowały, że się wydziwił nie mogę. Dziękuję
Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1
zwoju.
Piszka 1 marca 1881 r.
Andrzej Par.
Rajsko 22 listopada 1879 r.
Wielmożny Panie! Od roku 1826 byłem po
przebiegu dwuletniej febrzy zimniejszej bez prze-
wagi słabym i skutkiem wyniszczenia; bole krzy-
żo i silne kolki, obrzęknięcie, wymioty, bar-
dzo wielkie osłabienie, następnie gorączka
z bezsennością nocami były codziennymi me-
czami mojego życia. Przez ten przeciąg
czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy,
między nimi dwóch profesorów wydziału le-
karskiego w Wiedniu, jednak wszelkie prze-
pisy były daremne, gdyż cierpienie pogar-
szało się coraz bardziej; dopiero 22 paździer-
nika b. r. zobaczyłem ogłoszenie o Pańskich
cudownych pigułkach, które sprowadziłem
z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu

Amerykańska maść goścowa, szybko i pe-
wnie działająca, niezawodnie najlepszy środek
przeciw wszystkim goścowym i reumaty-
cznym cierpieniom, jak cierpieniom kości
palciejowej, darcia stawów, postrzałowi
w krzyżu, migrenie, nerwowemu cierpieniu
zębów, bólowi głowy, rwanu w uszach itd.
1 zhr. 20 ct.
Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. prawdz.
J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy
środek do konserwowania zębów, 1 flasz-
czka 1 zhr. 40 ct.
Balsam na odmożenie J. Pserhofera, uznany
od wielu lat jako najwspanialszy środek prze-
ciw wszelkim odmożeniom tudzież zastar-
żałym ranom. Stoik 40 ct.
Chiński mydło toaletowe, najlepsze mydło,
jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skó-
ra staje się gładką jak aksamit i pachnie
bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się
płeni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.
Fiakierskie proszki, ogólnie znany doskonały
proszek przeciw nieczyłoty, chrypcy, koku-
szowi itd. Pudełko 35 ct.
Esensyja życia (Krople prazkie) przeciw ze-
psutemu móżdżkowi, złemu trawieniu, dole-
gliwościom dolnych części ciała, wybor-
ny środek domowy. Flakon 20 ct.
Esensyja na oczy Dra Romershausena do
wzmocnienia i konserwowania wzroku. W o-
ryginalnych flaszczkach po 2 zhr. 50 ct. i
1 zhr. 50 ct.
Wszelkie francuskie szczególności są albo
i najtaniej będą sprowadzone.
Rozsyłka pocztą niżej 5 zhr. tylko za poprzednim
otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty
także za zaliczką. (2477-9-12)
Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie
p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE.

Ochronę przeciw stratom na giełdzie
daje
Börsen-Versicherungs-Agentur
Dla chorych na piersi i płuca
Dr. med. Faykissa
Spiski ekstrakt ziół karpaccich
1 flakon z instrukcją użycia 75 ct.
Cukierki 1 pudełko 35 ct. Herbata 1 paczka 50 ct., mała 25 ct.
Od lat dziesięć w wielkim powodzeniu używana na kaszel, chrypke, niemyt, koku-
sz, zaziębienia, duszność, ciężkość oddychu, kłucia w boku, niemyt oskrzeli, zapalenie płu-
ci i t. p. Dostaje można prawdziwie u fabrykanta Józefa Faykissa w Temeswarze; w Kra-
kowie główny skład u aptekarzy A. Siedleckiego i Dybskiego; w Sączu
u Kosterkiewicza spadkob.; we Lwowie skład główny u Zygmunta Ruckera,
wreszcie także u aptekarza Piepasa. (3031-2-10)

Stosowny podarek gwiazdkowy dla pań!
Webstera patentowy
dziurkacz (Knopfloch-Arbeiter).
Niepodobna dać w ogłoszeniach zupełnego pojęcia tego ślicznego w swoim ro-
dzaju jednego wynalazku do wyznaczania i obrabiania dziurek do guzików,
choć jest tak prostym, że zapomoga jego może dziecko zrobić lepszą dziurkę
do guzika niż zwinna szwaczka bez dziurkacza. Każdy sięg wykonany
będzie z matematyczną dokładnością. Zranienie palca, zbytek nacięcia
oczu i niedokładnie wykonana dziurka przy jej użyciu jest rzeczą nie-
możliwą. Szybkość i użyteczność są podziwieniami godne a dziurkacz
ogólnie zadawalnia. Każdy znający go poświadcza, że powinien iść na
wagę złota. Żaden stolczyk robot nie może się obejść bez niego. Używać
go można zupełnie niezawisłe od maszyn do szycia, a trwa tak długo
jak naparstek. Dziurkacz składający się ze szpilki i obrabianego w gust.
pudełku kosztują 2 zhr. opł. za poprz. przysł. gotówki. M. Weickbrod,
w Wiedniu, I., Akademiestr. 1, Ecke Wallfischgasse. (2872-2-3)

Największy krzyż!!!!
ma do zniżenia każda rodzina z zestawieniem
podarków gwiazdkowych
na Boże Narodzenie,
aż znajdzie najodpowiedniejsze rzeczy. Zarządzone więc wszystkim przez słynną kolekcję
Savard w Paryżu, gdyż wszystkie podarki, dla każdej rodziny stosowne, razem są w je-
dnej skrzyni. Tylko za 1 zhr. 98 ct. dostacie następnego podarki na gwiazdkę
i Nowy rok. Pismo „Reveil” pisze o tem: Do naszej redakcyi przysłał Mr. Savard swój
wrażenie sprawiający zbiór podarków. Przy otwarciu paczki byliśmy i wszyscy obecni zachwy-
ceni rozmaitością i starannym wielkim wyborem towarów, za tak małą cenę. Zbiór ten został
w naszej redakcyi, dla porównania, że wszyscy kupujący, lub zamawiający zawsze to dostają,
co im pokazano, zresztą p. Savard jest zbyt wielkim fabrykantem, aby dawał co innego.
Znany pan Savard i jego fabryki już przez trzydziście lat, a charakter jego rzezy za rzetelny
wyrób towarów.

Zbiór Savard za 1 zhr. 98 ct.
24 wspaniałych podarków dla chłopców
i dziewcząt.
Mechaniczna biegać mysz.
Gra Fröhlewska, nalop, rozryw. dla dzieci.
Śliczna diorama zimna (kalejdoskop).
Wspaniale ubrana lalka.
Początek książki obrazkowa.
Śliberka balonik powietrzny.
Pudełko z 10 różnymi przybarami na drzewko. Wszystkie te przedmioty 24 sztuk, ko-
stują tylko 1 zhr. 98 ct., na prowincję z opakowaniem 2 zhr. 30 ct.

Tylko 3 zhr. 98 ct.
32 wspaniałych podarków dla chłopców
i dziewcząt.
Wiedeński fiaker metalowy z kołmi.
Śliczna lalka z ruhom. oczami.
Śliczny piecyk kuchenny metal. z naczyn.
Piękny fortepian do nauki.
Czarno wojskowe z kokardą.
Zabawna książka obrazkowa z powieści.
Luneta z widokiem na 2 mile.
Garnitur serwis stołowy z metalu Britannia.
Cudowny ptaszek (przepiórka).
Bardzo piękny tornister szkolny water-
proof trwały dla dzieci.
12 piękny elektr. dekoracyj na drzewko w pudełku. Wszystko te 32 sztuk ko-
stują tylko 3 zhr. 98 ct., na prowincję z opakowaniem w pudełku 4 zhr. 25 ct.

Tylko 6 zhr. 98 ct.
50 wspaniałych podarków dla młodzieńców
i panien,
prawdziwie książęcy prezent.
B. gustowny gronostaj garnitur fraszny,
zarekawek i kołnier, b. piękny podarek.
Śliczna paryska lalka z naturalnym głosem
i ruchomymi oczami.
Pudełko z różnymi naczyniami pożytecz-
nymi.
Loteryjka z liczbami i tabliczką.
Paryski wspaniały teatr z ruchomą deko-
racją i figurami.
Kasza Wierchowa żelazna z sznurem zamkiem.
Obrazkowa książka z bajkami.
Dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.
Pudełko różn. naczyń kuchennych.
Telefon do rozmawiania na odległość.
Piękna astrachańska czapka płaszowa
dla chłopców lub dziewcząt.
Śliczny wodotrysk, przedstaw. na górze for-
tegi i aquarium z magn. rybami.
B. gustow. fortepianik do grania najpię-
kniejszych oper.
Pudełko gry w domino.
Pudełko gry w młot i dzwon.
Śliczna kuchnia z naczyniami.
Gust. pudełko paryjskiej gry zabawnej.
Pistolet pokojowy z lancji stali.
Pudełko politr. mebli renesans.
Gustow. trwały tornister szkolny water-
proof dla dzieci.
5 elektrycznych kulki szklanych.
Ptaszek naśladowy przepiórki.
Pociąg kolejowy lokomotywa, tender, wa-
gony.
24 różnych dekoracyj na drzewko w odbiciu kolorowem.
Wszystkie te podarki kosztują tylko 6 zhr. 98 ct., na prowincję z pudełkiem zhr. 7-45,
niepotrzebna ich więcej wychwalać, a należy się spieszyć z zamówieniem, bo zapas jest mały
i wkrótce będzie wyczerpany.

Wspaniała gra dla dzieci i dorosłych.
Gry wyborowe. Gustowne pudełko zawierające domino, szachy, warcabnie, kręgle, sza-
rady, rebusy, wszystko to razem z dokładnym objaśnieniem kosztuje tylko 2 zhr. 50 ct.
Zadziwiające ozdoby na drzewko.
Proszek lśniący do posypywania drzewka, pudełko sprawia, że drzewko lśni się jakby
od śniegu i lodu, 30 ct.; wielkie pudełko śniegu lśniącego 50 ct.
Lichtarzyki na drzewko różne ze sprężyną, przyrządzone balonowym, lub szpi-
czaste, stosowne do wszystkich świeczek, tuzin 20 ct. do 1 zhr. 30, 100 mieszan. lichtarzyków 1 zhr.
Lampeczki na drzewko, wspaniałe, tuzin 80 ct., elektr. drut do elektr. ogni sztuc-
znych 40 ct.
Lampeczki kolorowe na drzewko, palące się 2 i 4 godziny, polecenia godne z po-
wodno monnego przytłumienia, a służyć zarazem za ozdoby drzewka, tuzin 1 zhr. i 1 zhr. 20 ct.
Sople lodowe, szybszy lodowe, wspaniałe wytłaczane blaszki, złoto nędza, pomarań-
cze, cytryny, wszystko z elektrycznej świecącej szklki, dla czarownej ozdoby drzewka, 5 do
30 ct.; wiedeńskie cukierki, 20 sztuk 80 ct.
Nowość! Aniołek na drzewko, którego skrzydła zrobione są z lśniącego szkła; oświe-
cony pysznym światłem tych lampek, sprawia wielkie wrażenie, sztuka 50 do 80 ct.; 10 bon-
bonierek na drzewko 1 zhr.
Ptaki i motyle w tym rodzaju, orzechy, winogrona, jabłka, gruszki, cytryny z liściem,
wszystko ze szkła, po 5 i 10 ct.
Pudełko z 12 owcami szklannymi jako ozdoba na drzewko 50 ct. do 2 zhr.
Elektryczne zupełnie nowe świeczki na drzewko, 12 sztuk różnej wielkości i gru-
bości, Nr. 1 ct. 15, Nr. 2 ct. 25, Nr. 3 ct. 35, Nr. 4 ct. 45, Nr. 5 ct. 55, Nr. 6 ct. 65; odpowie-
dnie Lichtarzyki ze sprężyną 12 sztuk 10 ct. i 50 ct., 20 różnych lichtarzyków 75 ct.
Bengalskie ognie pięknie świecące czerwone, zielone, białe, paczka 20 ct., 12 rac
salonowych 60 centów.
Całe zbory ozdób na drzewko 50 sztuk 1 zhr. 50 ct., do 2 zhr. 50 ct.,
100 sztuk 3 zhr. do 5 zhr., śliczne u zastępy p. Joumeau Savard,
(2755-4-4)
RIX w Wiedniu, Praterstrasse 16,
gdzie są wszystkie te rzeczy do obejrzenia i do kupienia.

L. w Wiedniu I.,
Heidenschuss
Nr. 1,
naprzeciw (2911-5-18)
Zakładu kredytowego.
Prospecta wysyła oplatnie.

KSIĘGARNIA, ANT. I SKŁAD NUT
Leona Frommera w Krakowie
przy ulicy Szwedzkiej
kupuje książki wszelkiej wartości
oraz nuty czysto utrzymywane.
(254-12-12)

OBRAZKI
Świętych
w największym wyborze
i najtaniej
w handlu pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32.
(2992-2-15)
Zamówienia na prowincję
uskutecznia odwrótne pocztą.

Beczki naftowe
z amerykańskiej nafty kupuje w każdej
ilości i uprasza o oferty (2986-2-3)
H. Krebs
w Gliwicach w Pr. Szlązku.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa na-
tychmiast i trwałe sławny LI-
TON, gdy nie pomaga żaden już środek. —
Fl. 40 ct. — W Krakowie w apt. E. Stockmara.
(2291-6-)

Ptaki.
W przejeździe do Lwowa, przybyłem tutaj
z pięknym wyborem zamorskich
ptaków, papug obłaskawionych
i gadających,
kanarków hercyńskich
śpiewających we dnie i w nocy, które są przez
kilka dni po bardzo tanich cenach do nabycia
w hotelu Londyńskim.
O łaskawe odwiedzenie uprasza (2994-2-2)
Jul. Schulze,
właściciel handlu zoologicznego
w Altenburgu, w Saksonii.

Ferdynand Nyulahi,
pomocnik ogrodnicy u pana Józefa Mostlera,
w Wiedniu, II, Glockengasse, Nr. 19, uprasza, na
tę drogę o podanie mu wiadomości o swych
krewnych. (2967-3-3)
**Frou-Frou podwoj-
ne łańcuszki,**
których trudno odróżnić
od prawdziwego złota,
podwojny łańcuszek z me-
dalionem 4 zhr., łańcuszek
fasonowy z walcowanego złota, dokładne ko-
pie łańcuszków z prawdz. złota zhr. 4, 5, 6, 8.
Potrójną cenę zapłać, gdyby zczerniał
kupiony u mnie łańcuszek z walcow. złota.
Damskie łańcuszki z frendzla 3 zhr. 50 ct.
M. Munk, jun. Wien,
I, Wolzelle Nr. 35.
Ostrzegam przed naśladowaniami. (2923-2-5)

Pewnym i szybkim jest skutek wyra-
bianych z bardzo leczniczej rośliny ba-
bki zaostrowanej oraz wszędzie wielce ce-
nionych (2639-4-5)
Z babki zaostrowanej cukierków
piersiowych
Wiktor Schmidta i Synów
w Wiedniu,
w kaszlu, chrypcy, zaflegmieniu, nie-
żytych i t. p.
Tylko prawdziwe w aptekach.

WYBÓRNE ZEGARKI najtaniej w skła-
dzie zegarów od 34 lat znanym, firmy
M. HERZ,
fabrykanta zegarków
we WIEDNIU Stefansplatz Nr. 6.
Świadectwa z uznaniem wieloletnich odbiorców,
podane były w poprzednich ogłoszeniach. Cen-
niki gratis i franco. (1807-11-12)

TYLKO U FIRMY
Hans Sachs
w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. 1.
Najlepsze i najtaniej ob-
wie mekzie, damskie i dla dzieci,
gustowne i trwałe, w najobfitszym
wyborze zawsze w zapasie. Ma-
maszki damskie skórk-
we z podwojnym podeszwami od
zhr. 3-25 i wyżej. Mamaszki
mekzie z podwojną podeszwą
od zhr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki
butów i cholewek
dla chłopców i dziewcząt, pianinowych pa-
notti po zadziwiająco niskich cenach.
Katalogi ilustrowane ze wskazówką podawa-
nia miary darmo i oplatnie. (2018-36-)
Zlecenia z prowincji uskutecznia się pun-
ktualnie a nieodpowiednie towary wymienia się.

W salonie mód paryskich
przy ulicy Wiśniej Nr. 9,
od 12 grudnia 1882 r. wy-
stawa robót kobiecych i
przedmiotów stosownych na
podarki na gwiazdkę. (2974-6-6)
Klementyna Chojecka.

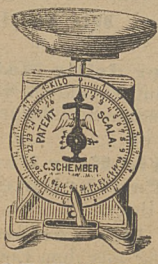
Mężczyzna
w średnim wieku, który dłużej i czas pra-
cował w zawodzie handlowym jako po-
mocnik, a 14 lat prowadził handel na wła-
sna rękę, zaopatrzony w najchlebniejsze
świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady.
Bliższych szczegółów udzieli p. A. Ciecha-
nowski w Krakowie, ulica Floryańska
Nr. 3, w handlu win. (2949 5 6)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziolowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we
wszelkich uporczywych katarach, długotrwa-
łych kaszlach i chrypach przy zapaleniu kana-
łu oddechowego (Bronchitis) w rozrodnie
płucowej i w kokuksii. Skuteczność potwie-
rdzają liczne świadectwa i podziękowania, któ-
re do każdej flaszki są dołączone.
Główne składki utrzymują pp. aptekarze:
w Krakowie W. Redyka, pod Ba-
rankiem; we Lwowie K. M. Kolasch; w
Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie
H. Kucharski; w Wilnie P. Grunewski;
w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Ber-
nie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicji pra-
wie w każdej aptece na prowincji. (2591 5-)

CHMIEL
stary, także lchy, kupuje w każdej ilości
za gotówkę (2978 5 5)
Arnold Reif, spedytor dla Ameryki,
w Wiedniu, I., Kolowratring 9.

PODAREK NA GWIAZDKĘ.



WAGI KUCHENNE
z patent. skalą, szalką mosiężną i zegarem ja-
wym na 15 kilo lub 26 funt wiedeński, cena
8 złr. 25 c. dostarczamy opłatnie do każdej sta-
cyi pocztowej. (3005 2-5)
C. Schenker & Söhne,
fabryka wag w Wiedniu, I., Kärntnering Nr. 1.

Tylko Pańskiemu
Jana Hoffa piwu zdrowia
z wyciągu słodowego,
czokoladzie słodowej,
i z gęstocennym
wyciągiem słodowemu
zawdzięczam
odzyskanie zdrowia.
Słowa te wypowiedziane przez samych
zdrowionych.

PROBA
i jej wspaniały
skutki.
NAJNOWSZE PUBLICZNE
doniesienie wyleczenia

z d. 10 kwietnia 1882 r.
Proszę zdjąć o przysłanie 28 flaszek
Jana Hoffa piwa zdrowia z wyciągu
słodowego, 5 1/2 woreczków Hoffa cukier-
ków z wyciągu słodowego i 2 kl. słod-
owej czekolady zdrowotnej, gdyż o
cudownym leczniczym skutku Pańskich
niezrównanych Hoffa wyrobów słodo-
wych leczniczo-pożytecznych przekonałem
się w mojej chorobie przed 3 laty. Na-
leżytość odstąpiam przekazem pocztowym.
Gensie p. Lustenau, Vorarlberg, 10g
kwietnia 1882 r. **Edward Bösch**
właściciel domu.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana
Jana Hoffa,
nadwornego dostawcy prawie wszystkich
panujących europejskich w Wiedniu,
fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse,
Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Gra-
ben, Bräunerstrasse, Nr. 8.

Składki maja w KRAKOWIE:
WIEC: J. Trauczyński, W. Redyka, A.
Siedlecki, E. Stockmar aptek. Jan
Janiga kupiec Rynek 47, J. Belski, P.
Ed. Radler, Wismisławski, W. Fenz, St.
Feituch; na KAZIMIERZU: apt. pod
orłem; PODGORZIE: Skalski apt.;
BIAŁA: R. Harok, Ad. Gürtler, Zaby-
strzan apt.; BUDZANÓW: E. Jasienki
apt.; BOCHNIA: J. Michnik; BRODY:
wszystcy aptekarze; DROHOBYCZ: T.
Jabłoński, Dobrzeński aptek.; w CZER-
NIOWCACH: J. Golichowski apt., bra-
cia Tabakar, Jg. Schleich; w JARO-
SŁAWIU: J. R. Jm apt., Saul Ellenberg,
Wiślicki apt.; w JASLE: F. Bragie-
wicz; w RZESZOWIE: A. Karpiński
wicz; w KOLIMY: J. Sidorowicz apt.;
we LWOWIE: S. Ruck, J. Belski, P.
Mikolisch, K. Ballaban; w NOWYM-
SĄCZU: J. Grossbard kup. w Ryńku;
w PRZEMYŚLU: M. Krug, M. Kozł-
ski, i poszczególne apteki; w RZESZO-
WIE: S. Halter & Co, Ed. Nungeban; w
SAMBORZU: K. Marisch, apt., Ale-
ksiewicz apt.; w SANOKU: H. Chodor
kup.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura
apt., A. Amrowski; w STRYJU: D. J. Nus-
senblatt & Co.; w TARNOWIE: W. Müld-
ner & Co.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz
apt., H. Kahane apt., Fleischmann apt.;
w SUZAWIE: Ed. Liszka apt.; w ZO-
RAWIE: L. Tomaszewski apt.; w SA-
DOWEJ WISZNIE: W. Włodzimirski apt.,
dalej we wszystkich renomowanych a-
ptekach kraju. (2942-12-14)

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY
STANISŁAWA BIZAŃSKIEGO
w Krakowie przy ulicy Siennej Nr. 10,
wykonuje fotografie w najpowszechniejszych, jeszcze nierozpowszechnio-
nych formatach, jakoto: miniatury „Mignons” oraz „Victoria”
i „Stefania” po cenach nader umiarkowanych. (2941-3-)
Powiększenia we wszelkich rozmiarach podług małych fotografii.

OBWIESZCZENIE.

L. 418.

(3040)

Dyrekcya Kasy Oszczędności król. sal.
miasta Bochni podaje do powszechnej wiadomości, że
na mocy uchwały pełnego zgromadzenia Wydziału Kasy Osz-
zczędności, stopa procentowa od pożyczek z Kasy Oszczędności
na hipoteki i papiery wartościowe z 8% na 7%, od pożyczek
na weksle wyżej 200 złr. z 10% na 8%, zaś niżej 200 złr.
z 10% na 9% od 1 stycznia 1883 r. zniżoną zostaje.
Od wkładek dawnych w Kasie Oszczędności ulokowanych,
pozostawia się nadal stopa procentowa 6% od sta, zaś od wkła-
dek od dnia 1 października 1882 r. wpływanych wyznacza się
5% od sta.

Bochnia, dnia 12 grudnia 1882 r.

Ces. król. wył. uprz.

płyn przywrotczy dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Wyłącznie uprzywilejowany dla wszystkich
krajów austriacko-węgierskich i włoskich —
i używany z nadzwyczajnym skutkiem w masz-
talarniach Jej Królewskiej Mości Królowej An-
gielskiej, Jego Królewskiej Mości Króla Pru-
skiego, Cesarza Niemieckiego, Króla Szwedz-
kiego, tudzież wielu dostojnych osób.

służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia
przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako śro-
dek pomocniczy przy opatrywaniu zewnętrznych urazów, goścea,
reumatyzmu, zwichnięć, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka
1 złr. 40 cent.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca
i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.

W marcu roku zeszłego mój koń wierzchowy wytknął zadnią
nogę przeskakując przez dość szeroki strumień, i od tego cza-
su kulał całe dziesięć miesięcy, pomimo, że u-
żywałem wszystkich doradzanych mi środków.

Zdecydowałem się w końcu zrobić próbę z Pańskim c. k. plyn-
nem restytucyjnym, nie robiąc sobie nawet nadziei, że to tak
zastarażale okulaństwo da się jeszcze zupełnie wyleczyć; z poiecchą
jednak zdziwiony zostałem, gdy od chwili użycia Pań-
skiego c. k. płynu restytucyjnego, stan mego
konia z każdym dniem się polepszał, a teraz
jest już zupełnie zdrow. Chodzi doskonale każ-
dym krokiem i jak zwykle przesadza przesko-
dy, nie dając dostrzedz ani śladu cierpienia
dawnego.

Przy tej sposobności przekonałem się o nadzwyczaj
wzmocniającym działaniu Pańskiego c. k. plyn-
nu restytucyjnego i od tego czasu wszystkim
moim koniom dwa razy w tydzień naciera się
nogi tym płynem restytucyjnym, co niezmiernie
skutecznie wpływa na gibkość muskułów i ko-
nia czyni zdolnym do użycia. (2224)

St. Lorenzen pod Marburgiem.

Michellits, c. k. pocztmistrz i właściciel realności.

Prawdziwe maja na sprzedaż:

w KRAKOWIE hurtownie: M. Jawornicki, częściciowo: W. Redyk apt.,
A. Siedlecki apt., E. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., K. Wisniewski apt.,
M. Markiewicz apt., J. Janiga, — w BIAŁEJ E. Keller apt., A. Reichert spadk.
apt., J. Knaus, — w BOCHNI F. Reiss apt., P. Niedzielski, J. Michnik, — w BORSZ-
CZOWIE M. Niemcewicz, — w BUSKU M. Zahradnik apt., — w GŁOGOWIE
I. Stroka, — w HORODENCIE M. Aksenowicz apt., — w JAROSŁAWIU W. Rohm
apt., J. Wiślicki apt., — w JASLE J. Steinhaus, — w KRZESZOWICACH Fr.
Vogl, — w LANCKORONIE (Kalwaria) Aron Wischnitzer, — w LIPNIKU August
Fuchs apt., — w MIŁOWCE M. Quirini apt., — w MYŚLENICACH M. Gutmann
i Syn, B. Schöngut, — w NOWYM-SĄCZU W. Filippek aptek., R. Jakubowski
apteka, Kosterkiewiczowej wdowy spadkobiercy, — w PRZEMYŚLU L. Nahlik
apteka, J. Maszewski aptek., F. Gajdecka, Ed. Machalski, J. Dominikowski, —
w PRZEWORSKU Feliks Switalski aptek., — w RYBIE Wileczyński apt., —
w ROZWADOWIE Andrzej Czeniecki aptek., — w RZESZOWIE J. Schaitter
i Spółka, A. Karpiński aptek., — w SĘDZISZOWIE J. Mizerski aptek., —
w STANISŁAWOWIE Albin Amirowicz aptek., J. Macura aptek., A. Beill
apteka, — w STRYJU J. Zagórski aptek., J. Nussenblatt i Spół., — w SADO-
WEJ WISZNIE J. Włodzimirski aptek., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka,
Fr. R. Leszczyński apt., L. Chodacki apt., J. Ried apt., — w ULANOWIE D. J.
Wronski apt., — w USTRZYKACH DOLNYCH Wanda Rutkowska, — w WOJ-
NICZU Karol Nodzyński apt., — w ZAKLICZYNIE K. Kamieniochrodzi apt., —
w ZMIGRODZIE A. Peszkowski apt., — w ZOŁYNI Borzemski apt., — w ŻY-
WCU Ad. Blumenthal apt., J. Heczko apt., L. Kłoska apt.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach
państwa austriackiego składki, które od czasu do czasu umieszczane bywają
w dziennikach prowincjonalnych.

Tylko prawdziwy, jeżeli sżyjka flaszki
zalepiona jest czerwonym papierem, który ma
niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój
znak ochronny.



Kto mi wskaże naśladowcę mój uprzywilejowany znak
fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogą do sądowego ukar-
nania, otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości
500 złr. w. a.

Franciszek Jan Kwizda
Franciszek Jan Kwizda

PRENUMERATE

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne

przyjmuje i wysyła jak najregularniej

KSIEGARNIA

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia
wielki wybór książek ozdo-
bnie oprawnych w językach: polskim, niemieckim
i francuskim. (2801-5-8)

WILHELM FENZ

w Krakowie.

Dziękując Szanownej Publiczności
za łaskawe względy, jakimi mnie
przez tyle lat zaszczyca, polecam
także tego roku moje

podarunki na gwiazdkę

po cenach bardzo umiarkowanych.

Ogromny wybór zabawek, lalek
i przystrojów na drzewko.

Zamówienia zamieszczone odwrotnie.

(3034-2-4)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA
FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmocniający, pomagający
trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
się na spodzie butelki z własnoręcznym podpi-
sem głównego dyrygnującego. (2442-22-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencja główna
w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na-
stepujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprze-
dawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy-
„bornego likieru Bénédictine”. Dostać można w

Krakowie w cukierni pp. Rehmana i Hen-
dricha, J. K. Kniawickiego przy ul.
Floryańskiej i P. Mauricio w Ryńku Nr. 32.

Destylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:
ALKOHOL MIETOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

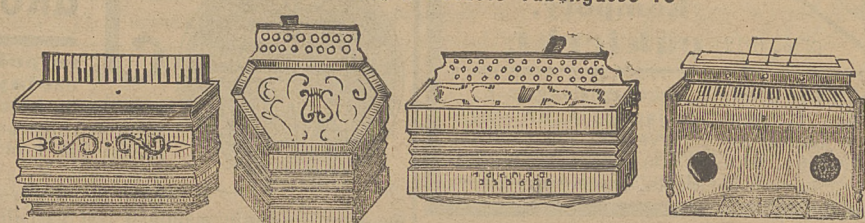
(Mélisse des Bénédictins) wytwory higieniczne, wyborne na słabe żądki
i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrzbianych, i zalecane przez
lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskie-
go i K. Wiszniewskiego.

Praktyczne podarki na gwiazdkę.

Pierwsza c. k. wył. uprz.

fabryka harmonijek i harmonij
Jana Kleina filia w Pieszczach Tabakgasse 10



poleca bardzo piękne instrumenta z najlepszymi szkolami samonuczenia, z dodatkami więcej niż
12000 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno-, dwu- i trzygłosowe harmonijki, następnie
chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, flety harmonijkowe, harmonie, me-
lodiony do krepowania, najpiękniejsze harmonijki ustne

harmonie 5 oktawowe, pojedyncze 75 złr., podwójne 95 złr.

i potrójne, a do 3 rejestrów wzwz.

Reperacje w tym fachu będą jaknajszyciej i najlepiej wykonane.

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo. (2899-3-3)

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY
dom komisowy i wywozowy

mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH
po największej części pochodzących od
dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalni, pokoi mezbich, buduarów, sypialni, pokoi gościnnych
i przedpokojów we wszelkich możliwych kształtach — wszystko bardzo trwałą robotą
z pierwszych zakładów — są wystawione po takich cenach w podzielnym domu komiso-
wym i wywozowym uprządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie brzozy, jednym słowem wszystkie potrzeby do kompletnego
urządzenia mieszkań. (2436-43)

D. FRIEM & WECHSLER'S Kommissions u. Exporthaus,

Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w
aptece „pod Gwiazdą” w Krakowie przy
ulicy Floryańskiej. (2794-4-)

Konstanty Wiszniewski.

Zmiana lokalu!

HANDEL KOLONIALNY

Jana Janigi

dawniej J. N. Waltera,

przeniesiony został z d. 14 paź-
dziernika z „Krzyżostofów” do
domu własnego pod Nr. 41 Rynek
główny, linia A—B, róg ulicy św.
Jana.

Polecając się Szan. Publi-
czności nadal względem łas-
kawym i zaufaniu, co do
najumiarkowańszych cen, ja-
koteż do jakości doborowego
towaru, ręczę kilkunastolet-
niem itsnieniem handlu mego.

(2921-1-4) Z poważaniem
Jan Janiga.

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wysmienitego
owoca Moreli

LIQUEUR D'OR

Wsmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyjalna u Pana Garnier
w ENCHEM—LES—BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni
PP. Rehmana i Hendricha

Dla uniknięcia fałszerstw należy wy-
magać prawdziwej marki handlowej
Likieru Garnier. W Krakowie znajdu-
je się tylko skład prawdziwej abricoti-
ny w cukierni PP. Rehmana i Hend-
richa i w sklepie P. Hawelki. (2450-35-)

Właśnie wyszedł

kompletny spis wszelkich
papierów listowych

z monogramami i bez nich, biletów wzy-
towych i t. d. i t. d., który można dostać
darmo i opłatnie w podpisanych handlu
papieru. (2760-3-4)

Edward Boschan w Wiedniu,

I, Jasomirgottstrasse 6.

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!

KAWA

w najlepszych gatunkach prawdziwie po cenach
en gros ze znanego składu rozsyłkowego
Robt. Kap-herr, Hamburg,
w workach po 4 1/2 kilo rzeczywistej objętości
(nie brutto 5 kilo zamiast netto) opłatnie i o-
pakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna, 3-25
Domingo, bardzo smaczna, 3-60
Santos, bardzo mocna, piękna, 3-75
Jawa, zielonkawa, delikat., mocna, 4-10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna, 4-45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik., 4-20
Jawa I, złoto-żółta, najlepsza, 4-60
Perlowa Mocca, dobra, spora, 4-75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet., 5-30
Ceylon perł. najwyborniejsza, 5-40
Menado najsmaczniejsza, 5-85
Mocca prawdziw. arab. najaromatycz., 6-45

Polecić warto mieszanie kawy: Perlowej Cey-
lon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone
i przesiewane a więc niema w nich kurzu, śmieci
ani czarnych ziarenek. Za rzetelność moich po-
syłek otrzymuję cegieł podziękowania. (2736 5-13)
Największa oszczędność, brać wprost odemnie.

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM”

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi

u mężczyzn

i upływom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przypra-
dzony preparat, leczący bez wstrząs-
kania, bez bólu i bez następnych
chorob, świeżo powstałe
jak bardzo zastarzałe

gruntownie i odpowie-
dnie szybko. Wyrażnie
należy żądać Dr. Hartman-
na Auxilium dla mężczyzn
lub kobiet, które jest do
nabycia wraz z poucza-
jącą broszurą i biletom upoważniającą do je-
dnej konsultacji w zakładzie Dr. Hart-
manna, we wszystkich większych aptekach
po cenie 2 złr. 80 c.

Główny skład: **W. Twerdy**
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje
od g. 9-2 i od 4-6 w swoim zakładzie,
gdzie też jak najlepiej wyleczy, jak po-
przednio, wszelkie choroby ukoń-
czone, szczególnie oszczędnie moż-
nie wedle nader uznanej metody, bez na-
stępnych cierpień, kilę i wszelkiego ro-
dzaju wrzody. O lekarstwa stara się
w sposób bardzo dyskretny. Honorarium
skromne. Leczy także listownie. (2019-28-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse

Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie

u p. W. Redyka, aptek.

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE
wyszyty świeżo: (2952-3-4)
Cztery powiastki dla dzieci
przez H. D.
Cena w oprawie 60 cent.

NOWE TAŃCE KARNAWAŁOWE

wydane przez księgarnię
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Fall M. kapelmistrz 9go pułku
infanterji.
Walce. Nad złotą Bosną c. n. 1. —
Polka Franc. Fleur Polonoise „ — 45
Mazury. Powitanie Lwowa „ — 75
Fischer Ed. kapelmistrz 24 pułku
infanterji.
Kadryle. Różowe domino c. n. 1. — 75
Polka szybka. Lotem strzały „ — 45
Barański F.
Mazury. Część dziewczom c. n. 75.
Do nabyć a we wszystkich księgarniach w miejscu i w pocin yi.
(3039-1-3)

Człowiek w sile wieku.

Wdowiec, zdrowy, wykształcony, prawnik, urzędnik z pensją 1200 złr. rocznie, obierzany dobrze z gospodarstwem wiejskiem postępowym, żyjący w miasteczku, w związku małżeńskim z osobą, która potrzebowała pomocy w sprawach majątkowych lub gospodarskich, jako obok prawdziwej opieki bezwzględnie znalazł w nim może. Zgłoszenia pod znakiem A. K. poście restante Dworzec kolei żelaznej w Krakowie, przyjmując z zastrzeżeniem wszelkiej dyskretyi.
(3000-1-3)

Poszukuje się zdolnego maszyni-
sta, nistę i zecera.
Wiadomość w księgarni E. F. Araya
w Rzeszowie.
(2996-1-3)

Na 6 koni stajnia z wozownią,
mi, tudzież 3 wysypki
na zboże lub towary, są do wynajęcia przy
ulicy Baszowej, pod Nr. 24. (2995-1-3)

Wysprzedaż

wszystkich wysortowanych i wysy-
ższych z mody towarów, niżej cen
fabrycznych odbywa się od dziś
dnia, do Nowego Roku (3047-1-4)
w magazynie towarów galanterijnych
J. Zapłatańskiego w Krakowie,
Rynek, linia A—B.

ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat istniejący
handel perełek, guzików i strojów do ka-
peluszy pod firmą

M. Mayerhofer
w Wiedniu, VII, Siebensterngasse 7,
znajdujący się od początku stycznia 1883 r.
w Wiedniu.

VII. Kirchengasse Nr. 11.
Zarazem polecam swój obficie zaopatrzony
skład wszelkich gatunków koralików, guzików,
złoty, srebrny, sprzączki i stroje ko-
ralikowych do kapeluszy damskich, tudzież
nowości: broszki z czarnego jęta, ko-
lczyki, naszyjniki i t. d. i t. d. — hor-
townie i czysto.
(3043-1-5)

Publiczne PODZIĘKOWANIE.

Wielm. P. D. Herzl w Wiedniu,
I, Adlergasse Nr. 1.

Czuję się spowodowanym, wypowie-
dzieć Panu niniejszem najserdecz-
niejsze podziękowanie za
szczęście zrobione mi przez Pana
w przebiegu 2 1/2 godzin. Mi-
mo nie do uwierzenia krótko-
kiego czasu, w którym

sztuczne zęby

wykonywane zostały, są one tak nad-
zwyczajnie dobre, iż używają-
cych jakby moje własne, dla tego
też mogę Pana Publiczności najsu-
menniej polecić.

Joach. Haim, nauczyciel muzyki,
w Wiedniu, III, Adamsgasse
Nr. 7, 4 St. Th. 21.

Szczególnie ważne dla
mieszkańców na prowincji,
którzy z powodu nadzwyczaj-
nej szybkości, mogą w prze-
biegu 24 godzin Wiedeń opu-
ścić, a tym sposobem oszczęd-
zają sobie drogie hotele.
(3007-1-2)

Operacje giełdowe

z nieograniczonym zyskiem i małym ryzy-
kiem, wykonywana po pierwszych cenach
zafany zastępcą z pierwszemi poleceniami.
Wyjaśnienia najchętniej darmo. Listy pod
„Erfolg 1230“ przyjmują L. anstytuc-
biuro ogłoszeń A. Oppelka w Wiedniu, I,
Stubenbastei, Nr. 2.
(3003-2-6)

Ozycionkami Drukarni „Czasu.“

M. ROTHE
w Krakowie, ul. Sławkowska 13,
poleca własnego wyrobu:
świeczki z prawdziwego pszczołowego
wosku, gładkie i ozdobne stożki,
pierniki doborowe n. p. prze-
kładane, placki czekoladowe i t. p.,
miodownik, a przy nadechdy-
cych świętach różne drobne pierni-
czki ozdobne pianką cukrową, sto-
sowne na drzewka — i miod
praśny w najlepszym gatunku.
(2997-1-5)

Magazyn
Juliusza Grosseggo

w Krakowie
utrzymuje zawsze wielkie składy Win wszel-
kiego rodzaju. Za miasto Kraków wy-
wożą się wina bez opłaty akcyzy miej-
skiej, składy bowiem są transito.

Magazyn Juliusza Grosseggo
poleca szczególnie Wina Węgierskie na
beczki, litry i butelki.
Obfity zapas win odstających.

Magazyn Juliusza Grosseggo
poleca Wina Francuskie: Bordeaux i
Burgundzkie białe i czerwone, da-
wając po tańszym ele sprowadzone, w zna-
cznym wyborze w całych, pół i ćwierć
okseftach.

Magazyn Juliusza Grosseggo
poleca różne gatunki Win Reńskich.

Magazyn Juliusza Grosseggo
utrzymuje zapasy Win Hiszpańskich wprost
z miejsca produkcji sprowadzanych:

**Madeirę,
Malagę,
Xeres,
Sherry.**

Magazyn Juliusza Grosseggo
posiada na składzie Wina Szampańskie
od Panów Theophile Roederer & Comp.
Cliquet Venue Ponsardin.

Magazyn Juliusza Grosseggo
czyni przy zakupie większych ilości win
wszelkie możliwe ulgi dotyczące cen i
wyplaty.

Magazyn Juliusza Grosseggo
zaskarbiwszy sobie od przeszło 20 lat
uznanie za granicą, stara się zawsze, aby
ceny win były tańsze a mianowicie w sto-
sunku do ich dobroci obliczane.

Magazyn
Juliusza Grosseggo

Rynek,
Pałac Spiski, IV., Nr. 28 (2927-3-3)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja..... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa..... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomad..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olej..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy..... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki..... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(2448-21-)

Oznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld,
Lobositz, Lubanie,
Wiedniu
polecają swe u-
znane wyroby:
cukierki.
czokoladowy
owoc
cukrzony
kakao bez tłuszczu,
kompoty,
cukierki.
(2363-6-12)

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8;
Pradze, Herrng.; Budapeszcie, Kroneng.;
Linz, Landstrasse; Tryescie, Via Valdivino
14; Berlinie, Mittelstr. Do nabyć we wszyst-
kich większych handlach kornicznych i laktoci.

Likier Chioceca

(Liquor Chiocecae fortificans)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych
lekarzy polecany jako doskonały, zupełnie
niezaskodliwy

dyetetyczny środek
szczególnie do szybkiego i przyjemnego
OŻYWIENIA
podniesienia i wzmożenia

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRE-
żania, zachwycający w swym tona OŻYWIENIA
CEM, WZMACNIACIEM i ROZWESELAJĄCĄCĄ
DZIAŁANIĄ, szczególnie na OSŁABIONIE
SIE i PRZEWLEKLE OSŁABIONIE (impotent-
ie). Co do smaku przewyższający najlepsze likiery
stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania
o doskonałości tego LIKIERU CHIOCECA można
przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem
użytki w różnych językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy:
C. Weber, apt. w Wiedniu, VII, St. Ulrich-
platz 4, gdzie należy adresować wszelkie za-
mówienia. — Półgłówny skład: Józef Weiss, apt.
„zum Mohren“ I, Tuchlauben; w Pessach: Józ-
zef. Török apt.; w Tryescie: Foraboschi apt.;
al Camello; w Pradze: Józef Fürst apt.; w
Lwowie: S. Beiser apt.; w Linzu: Rupert
apt.; w Temeswarze: C. Jahner
i J. Tarcaj apt.; w Zagrzebiu: L. Fink apt.;
tudzież we wszystkich znanych aptekach krajo-
wych i zagranicznych.
(2942-2-12)

Rok wydawnictwa pięćdziesiąty drugi.
Wyszedł
JÓZEFA CZECHA
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok 1883
in 4-to, str. 258. — Cena egzemplarza oprawnego w tekturkę 50 cent.
z przesyłką pocztową 60 ct. Biorącym większą ilość odstępnie się rabat.

Również wyszedł
KALENDARZ ŚCIENNY
na rok 1883
drukami trzyczkolorowym. — Cena 25 ct.

Główny skład powyższych Kalendarzy w Drukarni „Czasu.“

NA GWIAZDKĘ.
Dzieło in 4-to, na welinowym papierze, ozdobione stukilku-
dziesięciu pięknymi drzeworytami i kilku mapami, pod tyt.:

„Missye Katolickie“
obejmujące opisy historyczne, etnologiczne i geograficzne ludów
i krajów mało znanych, a zarazem sprawozdania poszczególnie
misjonarzy szerzących wiarę chrześcijańską wśród pogan i dzi-
kich, jest do nabycia w Administracji „Missyj Katolickich“ przy
ulicy Kopernika Nr. 26 i we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza zbiorczego 4 złr., pięknie oprawnego
w płótno angielskie ze złotymi odciskami 5 złr., także oprawne
ze złocimym brzegiem 5 złr. 60 c.

„MISSYE KATOLICKIE“
pismo ilustrowane miesięczne,

wychodzące w roku przysłym 1883 w tych samych rozmiar-
ach i po tej samej cenie, jak w roku bieżącym; mianowicie obej-
mować będzie każdomiesięcznie od 3—4 arkuszy druku i z przesyłką
pocztową kosztuje rocznie 4 złr.
(2955-2-3)

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
przyjmuje prenumeratę wszystkich

czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wydane w polskim.

Mianowicie poleca się prenumeratę czasopisma:
**Bluszcz, Kłosy, Tygodnik ilustrowany, Tygodnik
powszechny, Tygodnik romansów, Wędrowiec.**

MATICO GRIMAUD & Co.
aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rze-
zarki; zadaniem ono bywa pod dwoma kształtami:
1o SZPRYCOWANIE z MATICO Grimaud & Co.;
w przeciągu lat kilku uzyskało sobie powszechne uznanie. W bar-
dzo krótkim czasie ule za zupełnie najuporczywsz: rzeżączki.
2o KAPSULKI z MATICO Grimaud & Co. nie utra-
dzają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani oddziaływania się,
nie udzielają odróżniająco woni uryń, jak to czynią wszystkie ka-
psulki z płynnej kopaliny.
Skład we wszystkich głównych aptekach; w Krakowie
w apt. kach p. Trzczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego.

Zwraca się uwagę.

W poprzednich moich doniesieniach w „Czasie“, Nr. 268 z d. 23 listopada
b. r.), zwróciłem uwagę Szanownych moich komentów na cofającą się tenden-
cję giełdy, wskutek czego w wielu na tem zyskało, ponieważ dziś przeważna część
walorów notuje 10 do 15 złr. niżej.
Zdaje się więc, iż wkrótce nadejdzie chwila, kiedy będzie można osiągnąć
znaczące zyski na zwyżkę.

Polecam zatem moje usługi do wykonywania odcinków operacji i wykonywam
wszelkie zamówienia w bardzo przystępny sposób. Korespondencya na żądanie
w języku polskim.
(3016)

S. DEICHES,
protok. firma w Wiedniu, I, Hohenstaufengasse Nr. 6, założona w roku 1863.

Jako wynalazca

znanego już oddawna i ogólnie za doskonały wypróbowanego amerykańskiego
wspianego krochmalu
la polskiego obowiązująco się nierzadziej z powodu bez-
czelnych ogłoszeń francuskich do nagrody 1000 ma-
rek temu, który mi dowiedzie, że przed tym moim krochmalu polskowy
w różowy krochmal papierowy, zawierający p. 4 pr szkli,
ist. i. i. i. krochmal polskowy w podobnym opakowaniu. Chcę przez
przekazanie, aby moją krochmalu polskowego z podobnie i jednak
nazwanym wyrobem niezmieszano, których opakowanie mojem oryginal-
nem jest nadawane. Każdy fuszer powiada tak: che nie w swych ogłos-
zeniach: „Tylko mój towar jest prawdziwy“. Mój amerykański wspaniały krochmal polskowy
oznaczony jest obok wydrukowanym znakiem ochronnym — globem — który ma każda paczka na
początku i jest do nabycia prawie we wszystkich handlach korn., towarów aptecznych i mydła.

(2927-1-2)

Fritz Schulz jun. w Lipsku.

**Wielka wyprzedaż
belgijskiej broni.**

Wskutek objęcia obryzmięgo składu najlepszych belgijskich rewolwerów, pistoletów
i strzelby z łufami żelaznymi, możemy sprzedać najlepszą broń bardzo trwałą konstruk-
cyi, po nadzwyczaj taniej cenie. Słuchajcie, patrzcie i dźwicie się:
1. gus, rewolwer 6 strzałowy z n. lufą żelazną, z kolbą z drzewa hebanow.
wraz z odpow. pudełkiem i nabojami 7 mil. 2 1/2. 390, 9 mil. 2 1/2. 490, 12 mil. 2 1/2. 590.
Rewolwer buldog kieszonkowy kompletny 6 str. 50 ct.
Pat. rewolwer centralny króki system 7 mil. 4 str. 90 cent., 9 mil. 5 str. 90 c.,
12 milimetrów 6 str. 90 centów.
Tenże słiznie rytowany, wykładany złotem i srebrem 12 str. 12, 14, 16, 18, 20.
Rewolwer miniaturowy damski 6 str. 60 centów.

Ceny rozumieć należy z futerałem skórzanym
i stosownymi nabojami.

Krucica żelazna z przyszywaną do odlewania kul z 1 rurką 1 str., z 2 rurkami 2 str.,
najlepsza bardzo gustowna krótka z 1 rurką 2 str. 60 cent., z 2 rurkami 3 str. 80 cent.
Strzelby do polowania gusowne z 1 lufką 3 str. 650, 950, 1050, 12, z dwoma luf mi
po 1050, 1250, 1450, 1650.
Strzelby leśniczkowskie najlepsze po 24, 30, 40.
Strzelby bolowe po 5, 6, 7, 8, 9, 10.
Wogóle wszelkie rodzaje przyborów do polowania, o ile zapas starczy.

Landwirthschaftliche Abtheilung HAUS RIX,
w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 16.

Świętych
Największy nasz skład obrazków
świętych od najodborniejszych do
najtańszych, na pojedyncze sztuki
i na setki, sprzedajemy po cenach
najtańszych, a przy większych par-
tych odstępujemy stosowny rabat,
także **OBRAZY WIELKIE**
do **OTĘŻARZY I CHORA-**
GWY oraz wszelkie artykuły re-
ligijne polecamy Wielb. Ducha-
wienstwu i Szanow. Publiczności.
Na prowincję odsyłamy odwrotnie.
Kutrzeba i Murczyński
[2884] w Krakowie. [8-20]

WYSZYŁ JUZ
nakładem Wydawnictwa
Czytelni Ludowej

KALENDARZE
na 1883 rok
układu A. Nowoleckiego.

1) **Ilustrowany Powszechny**
zawierający w sobie oprócz zwykłej części
kalendarzkiej, jarmarki, tabele stemplo-
wa, pocigi na kolejach żelaznych, prze-
pisy pocztowe, telegramy, wyciągi cła-
nie losów, tabele procentowa, wartość
monet, tabele wartości kuponów, alfabety-
czny wykaz należytości stempłowych, ta-
ryfa podatku konsumcyjnego dla m. Kra-
kowa, genealogia panującej rodziny Cesar-
skiej, urządzenie upowszechnienia w Galicji
inżynierowie i architekti.

Część literacka zawiera w sobie: W
dwóchsetletnią r. c. n. odcisnąć Wiednia;
Jan Sobieski, wiersz Maryi Ilnickiej; Jan III
Sobieski, życiorys; Odsiecz Wiednia 1683;
Kij karbowany prz. z J. Stępi-Sawickiego;
Walka Chrześcijaństwa z barbarzyństwem
przez X. Waleryana Serwatowskiego; Sła-
chowiec, wiersz (pisano w Narozniku); Ze
smutnej przeszłości przez T. S.; Jan Za-
polski król węgierski i pobył jego w Pol-
sce; Śmierć Ludwika II Jagiellończyka pod
Mochaczem; Na drogę życia, wiersz; Nasze
dzieci przez S.; Z niedawnych dzieł Her-
cogowiny przez J. Grz.; R k po roku; Ogł-
szenia firm krakowskich. Cena 60 cent.

2) **Dla ludu** (z 5 drzeworytami) 25 c.
3) **Scienny na dużym arkuszu**
25 c. 4) **Scienny biurkowy** druk-
wany na kartonie 25 c. 5) **Pugilare-**
sowy zawierający w sobie oprócz świąt
kościół rzymsko-katolickiej i grecko-kat-
olickiej, oraz: Odsiecz Wiednia Jana Sbie-
skiego; tabele stempłowa, kolei żelaznych
poczt i telegrafów, 25 c. 6) **Kieszon-**
kowy (miniatury) 18 c. (oprawny w
skórę lub jedwab 40 c.)

Nabyć można we wszystkich księgarniach
krajowych i w składach piśmiennych mate-
ryałom. Skład główny w Wydawnic-
twie przy rogu ul. Gołębiej i Wiślniej pod
Nr. 9, drugie piętro. (2710-3)

SUBJEKT

zdolny, z handlu towarów mieszanym, za-
leżać może posadę w handlu Jana
Zabierowskiego w Jasle.

Panowie nowo wpisani, równie z h n-
dłu g.lanteryjnego mają pi rwszeństwo.
(2983-2-3)

Interes

w Krakowie — przynoszący rocznie
czystego dochodu 3,000 złr. — jest
zaraz pod bardzo przystępnymi wa-
runkami do nabycia. (2932-3-3)

Wiadomości udzieli łaskawie W.P.
Izydor Heuman w Krakowie, Rynek
Nr. 13, między godziną 1szą a 3cią.

ZABAWKI

Podpisany handel oprócz
licznego wyboru zabawek za-
słowanych dla różnego wie-
ku, posiada bogatą kole-
cyę Lalek w ubraniach sa-
lonowych i kostiumowych od
1 do 20 złr. — GRY najno-
wsze towarzyskie, przedmioty
poruszane za pomocą mecha-
nizmu, GRY czarodziejskie i
wiele innych.
(2922-4-6)

F. Bruno Hahn
Kraków, ul. Grodzka Nr. 2.

Prawdziwe

**Iekarskie wino
malaga**

wedle rozbiotu c. k. stacyi próbnej dla win
w Klosternburgu

bardzo dobre, prawdziwe malaga,
jako znakomity środek wzmacniający dla osła-
biających, chorych, dzieci przychodzą-
cych do zdrowia i dla przeciwnie niedokre-
wności i osłabienia żołądka doskonale-
go działania. W oryginalnych butelkach 1/2 i 1/2
i znakiem ochronnym prawie zło-
żonym

hiszpańskiej winiarni Vinador
w Wiedniu w Hamburgu

po oryginalnych cenach zł. 2-50 i 1-130.
Składy mają: pp. STANISŁAW FEINTUCH
w Krakowie; J. ALEKSIEWICZ c. k. apt.
obwodowa w Samborze; L. DORZYŃNICKI
aptekarz w Drohobycz; L. GARTNER apt.
w Strzylu; JAN MACURA aptekarz w Stani-
sławowie; A. MANKOWSKI apt. w Prze-
myślu; ED. SRIEDEL apt. w Kołomyi;
ED. G. NAUGEBAUER w Rzeszowie; K. ZA-
BŁOTNY handel towarów kolonialnych i mie-
nych w Jarosławiu.
(2947-10-12)

Kareta
mało używana, na 4 osoby i faetonik półkry-
ty, za każdego czasu do sprzedania lub do wy-
najęcia z konim lub bez tybch. Blizsza wido-
mość u Sobieszczańskiego przy ulicy „Bas-
zowej“ pod Nr. 2.
(2989-2-6)

50 złr. nagrody

tej osobie, która się zajmie umieszczeniem osoby
w średnim wieku, na stałej posadzie w biurze
lub magazynie, z pensją roczną do 600 złr., od
Nowego roku. Blizsza wiadomość pod adresem,
W. K. w Krakowie, ul. Floryńska Nr. 20:
drugie piętro. (2976-3-3)

Na wilię na drzewko
różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 c.

Placek królewski przeładany
1 złr. 50 cent.

Paczka przekładanych pierników
z konfiturą za 50 cent.

Całusków 30 za 25 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOŁECKIEGO
w KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej pol L. 158
istniejącej od przeszło 26 lat.
(2935-2-4)

Empfehlenswerthes Festgeschenk
aus
A. HARTLEBEN'S Verlag in WIEN,
I., Wallfischgasse 1.

Ausgewählte Werke
von
J. I. Kraszewski.

Autorisirtes Ausgabe.

Zwölf Bände. Geh. 19 fl. In 4 eleganten
Leinenbänden gebd. 21 fl.

I. II. Band. Die Gräfin Cosel. Historischer
Roman. 2 Bde. 44 Bogen. 8. Geh. 3 fl. 30 kr.

III. Band. Ullana. Eine Dorfgeschichte. 10 Bo-
gen. 8. Geh. 1 fl. 10 kr.

IV. V. VI. Band. Die Sphinx. Roman. 3 Bde.
48 Bogen. 8. Geh. 5 fl.

VII. Band. Der dritte Mai. Historisches Dra-
ma in fünf Aufzügen. Stahl und Stein.
Dramatisches Sprichwort. 10 Bogen. 8. Geh.
1 fl. 10 kr.

VIII. Band. Wie Herr Paul freite. — Wie
Herr Paul heiratete. Zwei Erzählun-
gen. 14 Bogen. 8. Geh. 1 fl. 65 kr.

IX. X. Band. Der verlorene Sohn. Eine
Erzählung aus dem Ende des XVIII. Jahr-
hunderts. 2 Bde. 28 Bogen. 8. Geh. 3 fl. 30 kr.

XI. XII. Band. Caprea und Rom. Bilder
aus dem ersten Jahrhundert. 2 Bde. 36 Bog.
8. Mit Portrait und Biographie des Verfas-
sers. Geh. 3 fl. 60 kr.

Die vorliegende Gesamtausgabe der Meister-
werke des hervorragenden polnischen Schrift-
stellers der Gegenwart, in dessen Schöpfungen
sich eine originelle, fast phänomenale Erzäh-
gabe, feines Beobachtungstalent und eine schöne
Sprache vereinen, hat sich in der Lesewelt inner-
halb kürzester Zeit eingebürgert.
(2913-4-4)

A. Hartleben's Verlag in Wien,
I., Wallfischgasse 1.

Bei Einreichung des Beleges mit Post-
anweisung erfolgt franco-Zusendung.

Blaszczyński indziej kapię się w zimie tak
zadko? Bo dotychczas nie miałam rze-
czywiście praktyczny i tani przyrząd
kapeluszowy!!

L. Weyl nowowynalezione
STOŁKI KAPIELOWE
do ogrzewania 5 ebrami wody
i za 5 c węgla można mieć cie-
płą kąpiel. Odszere. ilustrowa-
ne cenniki darmo i opłatnie. **L.**
Weyl, właściciel c